Nr 216 Kraków, Piątek 22 Września 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	35 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Słszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcze i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Maiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Piehn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przygrywka parlamentarna.

Nasz korespondent donosi nam z **Wiednia** pod datą 20 b. m.

(—r) Na Herrengasse, w gmachu prezydyum ministrów, zaczął się już ruch parlamentarny, będący rodzajem przygrywki do jesiennej kampanii parlamentarnej. Portyer rzeczonego gmachu wciąż niemal zgina się we dwoje na widok posłów-przywódców, wchodzących i wychodzących z apartamentów prezydenta gabinetu. Zaledwo wyszli dr **Gross** i dr **Derschatta** po kilkugodzinnej „nieobowiązującej“ rozmowie z bar. Gautschem, a już w bramie pałacu ukazała się postać dra **Pacaka**, za którym zdążają w ślad dr **Zaczek** i dr **Silenyi**. Pobyt ich u prezydenta gabinetu trwał dłużej, aniżeli przedstawicieli niemieckich. Bar. Gautsch zaprosił jeszcze dra **Herolda** na pogadankę do siebie, lecz ten przeprosił go, iż z powodu ważnego zajęcia w Wydziale krajowym przybyć nie może.

Wszystko to tylko pogadanki „nieobowiązujące“. Bar. Gautsch, znany formalista, wyszukał „ad hoc“ odpowiedni przymiotnik dla określenia tych rokowań, przymiotnik zarazem bardzo dogodny dla siebie, gdyż pozwalający mu czynić obietnice, a nie wkładający na niego obowiązku ich dotrzymania.

Nazwiska biorących udział w „pogadance“ wskazują jasno, co jest ich rokowań przedmiotem. Głównie chodzi o czeską wszechnicę na Morawach, której Czesi, szczególnie morawscy, domagają się natarczywie. Z położenia rzeczy wynika, że na razie nie chodzi o utworzenie tej wszechnicy, raz dlatego, że Niemcy żadną miarą nie chcą się z tem zgodzić, a powtóre dlatego, że bar. Gautsch, mając głowę zajętą koalicyą parlamentarną, w istocie rzeczy nie myśli teraz o zrażeniu sobie Niemców przez kreowanie czeskiej wszechnicy. Chodzi więc o wynalezienie dyplomatycznej formułki odraczającej, która nie zrażałaby ani Czechów, ani Niemców, i pozwoliła przedstawicielom jednych i drugich wstąpić do gabinetu.

Formułka taka opararłaby się o przyrzeczenie, dane poufnie jednej i drugiej stronie interesowanej, i to na pogawędce nieobowiązującej. — Czy znajdzie się taka formułka zbawienna? Co do tego, sądzę, że tak, a opieram to na objawach, których nie brak ani u Czechów, ani u Niemców. O Kole polskiem zbytecznie wspominać. Przeważa tam chęć „wzmocnienia gabinetu“, jak chwilowo opiewa frazes kandydatów, wzdychających skrycie do teki ministeryalnej.

Tek ministeryalnych wakujących, obsadzonych tymczasowo kierownikami, jest cztery. — Dodać trzeba, że przy gonitwach ministeryalnych liczba ta może łatwo się powiększyć, gdyż, jak to bywa, łatwo może się „zachwiać“ stanowisko jednego lub drugiego ministra, a nadto może jeszcze do gabinetu wejść minister niemiecki, o czem już nieraz była mowa i na co się też kilkakrotnie zanosiło.

Rozdawnictwo tek ministeryalnych przedstawia się zatem obficie, w tem też rękojmia, iż na razie wzburzone namiętności i różnice polityczne złagodzą się i że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uda się bar. Gautschowi wytworzyć parlamentarny „modus vivendi“, który też do upragnionego „sparlamentaryzowania gabinetu“ szczęśliwie doprowadzi.

Będzie to w istocie rzeczy zawieszeniem broni, krótszem lub dłuższem, gdyż dopiero przebieg obrad w Sejmie czeskim rozstrzygnie, czy zbliżenie się niemiecko-czeskie wogóle będzie można traktować na seryo.

Prawdopodobnie nie przyjdzie do tego. Lecz to są kwestye odleglejszej nieco przyszłości, a przed nami zostaje niepoczesność bieżącej doby. Pozostawmy konjunktury przyszłości. Tak daleko nie sięga myślą nawet bar. Gautsch, on, przykładny uczeń Taaffego, którego hasło: „fortwursteln“ stało się główną zasadą kierowników austryackiej nawy państwowej.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Warszawa, 20 września.

(Towarzystwo pomocy dla uczącej się dziatwy — Język polski na kolejach. — Trzy odezwy P. P. S. — Niepokoje w szkołach. — Żydzi rosyjscy w szkołach. — Prognozy szkolne. — Następca Szwarca. — Z Łodzi. — Kradzieże w Służewie. — Car nie przyjedzie do Spały).

Dzielni pracownicy dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej kolei, silni jednością, jak raz podtrzymali sprawę przywróconego języka polskiego, tak twardo przy niej stojąc, nie ograniczają się na niej, lecz powzięli myśl zorganizowania **Towarzystwa pomocy dla uczącej się własnej dziatwy**, przy pomocy stałych potrąceń z pensyi. Pomoc ta obejmie całokształt wychowania i nauki przez opłacanie wpisów, dostarczanie książek, odzieży, mieszkań, stypendyów, zakładanie ochron i szkół początkowych, rozszerzanie już istniejących, urządzanie wycieczek kształcących, letnich kolonij, zakładanie bibliotek, urządzanie odczytów popularnych, naukę analfabetów w szkołach wieczornych i t. d. — byle tylko rząd zatwierdził statuty Towarzystwa. Doprawdy, uznanie i cześć należy się tym pionierom samodzielności i samopomocy, tym dzielnym Polakom, od smarownika do naczelników wydziału.

Tymczasem sprawa języka polskiego na kolejach, jak raz weszła, tak trwa, przebywając zwycięsko okres próby i wszelkich usiłowań ograniczenia lub odmiany. Urzędnicy w lot wprawili się w używanie go, nie czyniąc z tego żadnych ostentacyj, owszem, z całą uprzejmością zwracają się do stron rosyjskich, czy urzędów, po rosyjsku, służba idzie wzorowo, a tak, nikt nie może narzekać, iżby doznał szkody lub ujmy. Dzięki też temu, przewidują, że i na mającej się odbyć komisyi rzecz zasadniczo zwycięży, chociaż dyrektor Łapczyński tymczasowo odmawia stale podpisów na aktach polskich, w czem wyręczają go naczelnicy wydziałów, a tylko na biletach wolnej jazdy dla funkcyonaryuszów kładzie już podpis na okładce z tekstem podwójnym, t. j. polskim i rosyjskim, opatrzonej.

Zastępca dyrektora Durnowo i drugi szef wydziału, chcąc doczekać się komisyi, wzięli urlopy z nieograniczonym terminem. Komisya zaś nie prędzej zbierze się w Warszawie, aż wróci z feryj do Petersburga minister komunikacyi Chiłkow, który wydeleguje specyalnych urzędników. Niemniej dochodzą już wieści, że sprawa ta weźmie obrót pomyślny.

Dobre wrażenie zrobiła dziś w Warszawie wiadomość o wyniku narady pod przewodnictwem Solskiego w Petersburgu, przyznającej liczbę 36 posłów z Królestwa Polskiego do Dumy.

Polska Partya Socyalistyczna odżyła znowu. Świadczą o tem niewątpliwie trzy odezwy, wydane jedna w 40.000 egzemplarzy, druga w 100.000 a trzecia w 20.000. Pierwsza, konstatując, iż fundusze partyi wyczerpały się na urządzanie strejków i bezroboci, wzywa do składania na cele dalszej propagandy rewolucyjnej jednodniowego zarobku. Zbierać i kwitować będą osoby każdemu najbliższe i najbardziej znane, tak, że wykluczone jest nadużycie. Druga odezwa, biorąc asumpt z pierwszej, zwraca się do włościan z wezwaniem **niepłacenia podatku**, który odstąpić mają na cele partyi. Trzecia, skierowana wyłącznie już do robotników i pracowników fabrycznych, demaskuje procedery t. zw. czarnych sotni, złożonych z policyantów, żandarmów, złodziei, sutenerów i alfonsów. Do nich przystąpili niestety z wiedzą i z ramienia zarządów niektórych fabryk podłego gatunku ludzie fabryczni. Odezwa wskazuje na dwie tak zakażone fabryki Fronta i fabrykę „Włochy“ we Włochach pod Warszawą. — Wzywa przeto Polska Partya Socyalistyczna towarzyszów, aby względem takich parszywych owiec zastosowali wszelkie, najbezwzględniejsze środki, **aby nie żałowali sztyletu i rewolweru**, zaznaczając, iż w tym wypadku pierwszy to raz wskazuje P. P. S. użycia tego teroryzmu, który nigdy ani nie stosowała w praktyce, ani w wyrokach nigdy nie wydawanych na Polaków. Pierwszym rezultatem jej odezwy było, zdaje się, zastrzelenie gisera Wróblewskiego.

Odezwy te zaostrzyły ponownie środki ostrożności, widoczne przedewszystkiem w zwiększonych patrolach wojskowych, gęsto krążących przez dzień i noc wczorajszą po ulicach. Również na osobnej naradzie u oberpolicmajstra postanowiono surowe środki przedsięwziąć przeciw niepokojom, czy demonstracyom szkolnym. **Zaszły one znowu wczoraj w szkole realnej przy ul. Prostej**, a również jakieś niepożądane wystąpienie miało się zdarzyć w szkole prywatnej Mittego.

W chaosie, w jakim znajduje się sprawa szkolna, wyodrębnić należy szczegół znamienny. Oto faktem jest, że we wszystkich szkołach średnich rządowych bardzo znacznego kontyngentu uczniów, przyjmowanych hojnie z pogwałceniem ustawy, dopuszczającej ich tylko w stosunku 10°/₀ do ogólnej liczby, są **żydzi**, — a wśród tych głównie żydzi rosyjscy. Żywioł to napływowy, obcy, wobec miejscowej, rdzennie żydowskiej ludności o charakterze polskim, która, złączona wspólną niedolą wiekową i tradycyami, solidaryzuje się w znacznej części z bojkotem szkół rosyjskich.

I możeby to poprawne zachowanie się żydów było bardziej powszechne, gdyby nie ważna przeszkoda **ze strony szkół prywatnych**, wyrabiających pozwolenie na wykłady w języku polskim. Otóż właściciele tych szkół odmawiają kandydatom wyznania mojżeszowego kategorycznie przyjęcia do zapisów. Tak postąpiły: gimnazyum prywatne gen Chrzanowskiego, szkoła Rontalera, Sierzputowskiego i inne. Stwarza to bardzo niepożądane dla młodzieży żydowskiej położenie, z którego nie masz innego wyjścia, jak rzucenie się w szeroko otwarte ramiona urzędowej szkoły rosyjskiej. Zarządy szkół prywatnych zasłaniają się paragrafami ustawy, z poza których wyziera jednak najpospolitsza zacofana nietolerancya, naganna zawsze, a nie dopiero w czasie tak wyjątkowym. Zajęły się tą sprawą czynniki obywatelskie, którym może uda się przełamać ten żelazny łańcuch separatystycznego zacofania.

Jak się dowiaduję ze sfer miarodajnych, za powrotem Wittego do Petersburga stanowczo **przychylnie** rozstrzygniętą będzie kwestya języka polskiego, jako wykładowego dla wszystkich **szkół prywatnych**, a nawet... nawet dla **trzech pierwszych klas szkół rządowych**. „Relata refero“ — choć osobiście nie jestem skłonny w to uwierzyć. Gorzej przedstawia się ta sama kwestya w szkołach handlowych, których liczy Królestwo Polskie czternaście po miastach gubernialnych i niektórych powiatowych. Te, podług zarządzeń ministerstwa handlu, są wysoko uposażone od rządu o tyle, że znaczne fundusze na ich utrzymanie przypadają im w procencie od wykupywanych patentów gildowych. Otóż minister Kokowcew czyni dalsze ich uposażenie z ramienia rządu zależnem od pozostawienia ich w dotychczasowym ustroju, z językiem wykładowym **rosyjskim**. Czy i w tej sprawie pomyślna dla nas zapadnie decyzya i kiedy — powiedzieć nie można.

Zwrot pewien zwiastuje wiadomość, że następca **Schwarza** na stanowisku kuratora okręgu naukowego warszawskiego ma być nie Bielajew, jak dotychczas utrzymywano, lecz dyrektor politechniki warszawskiej **Lagorio**, człowiek powszechnie szanowany, taktowny. Co prawda doniosłem o tem jeszcze w maju, gdyż taką była pierwotna decyzya rządu. Co wpłynęło na ponowne jej podjęcie, to przesądzać trudno.

Jak mi donoszą, zanosi się w **Łodzi** na nową wielką demonstracyę bezrobocia, a nad Warszawą zawisło znowu kilka **spraw gardłowych** w sądzie wojennym.

Donoszą mi ze Służewa, że oficer konnej straży pogranicznej uznał za stosowne nie wydawać pieniędzy skarbowych na furaż dla koni, a kazał objeszczykom stale kraść siano i owies u okolicznych obywateli. Wreszcie i żołdatom było już zadużo tego haniebnego rzemiosła, tem bardziej, iż oficer zagarniał sam dla siebie pieniądze skarbowe, więc zdenuncyowali się sami przed właścicielem ziemskim, prosząc, by ich na kradzieży przyłapał. Tak się też i stało. Skandal się wydał, osadzeni w kozie rzekomi złodzieje zdemaskowali oficera, w oczy mu zeznając całą prawdę.

O rzekomym **przyjeździe cara za dwa tygodnie** do Spały, absolutnie nie ma tu dotychczas żadnej miarodajnej wiadomości z Petersburga, ani w kołach rządowych, ani prywatnych. Jestto zatem pobożne życzenie korespondenta „Czasu“, który sypie teraz jak z rękawa **tysiącami aresztowań nowych**, będących absolutną nieprawdą.

Delegatem z listem arcybiskupa Popiela do cara mimo wszystko był też ks. Stanisław Lubomirski, tylko nie ten warszawski, o którym myślał „Czas“, lecz stryj jego z Równego, również ochrzczony imieniem św. Stanisława. Jak prawdziwe są obok tylu innych wieści powyższych inwektywy z tegoż samego źródła pochodzące, a potępiające w czambuł żydów polskich w Warszawie, dowodem zamieszczone powyżej moje rzeczowe objaśnienie.

Grot.

Kongres dla ubezpieczenia robotników.

Po uroczystościach powitalnych w niedzielę i poniedziałek — kongres dla ubezpieczenia robotników zabrał się do merytorycznej pracy nad przedłożonym mu olbrzymim wprost materyałem. Nasamprzód przystąpiono do wysłuchania i omówienia referatów, dotyczących rozwoju ubezpieczenia robotników w poszczególnych krajach.

Zagajając te obrady, radca dr Boediker zaznaczył, że referaty rzeczone wydano drukiem z tej przyczyny, ponieważ nie każdy, kto się interesuje ważną tą sprawą społeczną, może uczestniczyć w kongresie. Wykazują one zresztą, że myśl **przymusowego** ubezpieczenia robotników znajduje wszędzie coraz więcej zwolenników. Mówca prostuje w końcu mylne mniemanie, jakoby ubezpieczenie robotników w Niemczech miało charakter państwowy. Tak nie jest. Instytucye ubezpieczenia zostały tam wprawdzie **utworzone** przez państwo, obecnie atoli oparte są na samorządzie.

Pierwszy referat, wygłoszony przez prof. uniwersytetu **Layera**, dotyczył stanu ubezpieczenia robotników w **Austryi**. Referent przypomniał, że podstawą ubezpieczenia są tu trzy ustawy, wydane w roku 1889, które z biegiem lat nieznacznym tylko uległy zmianom. W grudniu r. z. rząd przedłożył parlamentowi projekt nowej ustawy, która ma zastąpić obowiązujące obecnie, zreformować zupełnie istniejące instytucye, dodać do nich ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy i rozpocząć nową epokę w tej dziedzinie samopomocy społecznej. Nowa ustawa uwzględnia wszelkie doświadczenia zdobyte w innych krajach. Jeśli zaś już dotychczas osiągnięto w Austryi w dziedzinie ubezpieczenia robotników dobre owoce, to po przeprowadzeniu zamierzonej reformy, akcya ta jeszcze pomyślniej rozwijać się będzie.

Reprezentant **Stanów Zjednoczonych** Ameryki północnej **Henderson** przyznał na wstępie, że mimo imponującego wprost rozwoju idei ubezpieczeń wogóle, sprawa ubezpieczenia robotników w Ameryce **nie stoi jeszcze na poziomie**, jaki zajmuje ona w Europie. Omówiwszy następnie dotyczące prawodawstwo amerykańskie, mowca zakończył referat swój zapewnieniem, że idealizm Amerykanów wystarcza jeszcze do stworzenia i w tej dziedzinie dzieła, odpowiadającego uznawanej dziś ogólnie potrzebie.

O stanie ubezpieczenia w **Australii** referował John **Cockburn**. I tam nie stoi ono na równi z europejskiem.

Delegaci John **May** i dr **Macalester Loup** zdawali następnie sprawę o rozwoju ubezpieczeń w **Szwecyi** i **Holandyi**. I w obu tych krajach wykazuje ono jeszcze liczne i wielkie braki. Rządy tych krajów dopiero w ostatnich czasach przeszły od systemu dobrowolnego do przymusowego ubezpieczenia.

Z kolei wysłuchano referatu o ubezpieczeniu robotników w **Rosyi**. Autorami tego referatu są hr. **Skarzyński** i Aleksander **Stoff**. — Objaśniając go, hr. Skarzyński zapewniał, że w Rosyi w przedsiębiorstwach **rządowych** od dawna już zaprowadzono opiekę nad robotnikami, i to **w szerszych rozmiarach**, niż **w innych państwach**, ponieważ obejmuje ona nietylko robotników samych, lecz także wdowy i sieroty. Dotyczącą ustawę rozciągnięto także na koleje prywatne. Natomiast w innych prywatnych przedsiębiorstwach mało jeszcze uczyniono w tym kierunku. Car w manifeście z 12 grudnia 1903 r. przyrzekł narodowi ogólne prawodawstwo ubezpieczenia robotników i dotyczący projekt jest już wypracowany. Przedłożony on zostanie w roku następnym „Dumie państwowej“. Od niej zależeć będzie, czy Rosya już w najbliższym czasie otrzyma wszystkie trzy rodzaje ubezpieczenia robotników.

Następnie przemawiali: dr Neumann o prawodawstwie w **Luksemburgu**, sekretarz stanu Szterenyi o ubezpieczeniu na Węgrzech, Hyelt o stosunkach w **Finlandyi**, komentator Magaldi o ubezpieczeniu we **Włoszech**.

Większe zainteresowanie wywołał referat Jerzego **Pauleta** o stanie ubezpieczenia we **Francyi**. Sprawa ta weszła tam na nowe tory dopiero w roku 1901, lecz i dziś jeszcze nie stoi na wyżynie zadania. Spodziewać się jednakże można — dodał referent, — że liczne, przedłożone Izbom projekty rychło uzyskają prawomocność.

Po referacie członka **szwajcarskiej** Rady narodowej, **Steigera**, wywiązała się żywa dyskusya, która dotyczyła głównie referatu hr. **Skarzyńskiego** o Rosyi. On sam zabrał głos i skarżył się, że uczyniono mu zarzut, jakoby sprawę ubezpieczenia robotników w **Rosyi** przedstawił **zbyt optymistycznie** (Głosy: Bardzo słusznie!) Wobec tego stwierdza, że zaprowadzono tam już przepisy, zmuszające przedsiębiorców do opieki nad robotnikami, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Reszta, jak już wykazywał — zależy teraz od **Dumy państwowej**. (Oklaski z jednej, sykanie i śmiech ironiczny z drugiej strony.

Przeciwko tym wywodom Skarzyńskiego zwrócił się ostro delegat Maksymilian **Luksemburg**. Zaznaczył on, że rząd rosyjski nie powinien oglądać się na Dumę, lecz natychmiast wydać zarządzenia, zapewniające robotnikom byt ludzki. „Słyszeliśmy tu — zakończył mowca — że Austryacy miłują swojego cesarza. I my w **Polsce** miłujemy naszego władcę, żądamy atoli, aby dano nam w naszej ojczyźnie możność przemawiania tak otwarcie i swobodnie, jak to w Austryi jest możliwe“.

Szereg tych niejako poglądowych referatów zamknął dyrektor **Dubois** z **Belgii** sprawozdaniem o stanie ubezpieczenia w tym kraju.

Wskazania polityczne dla zaboru rosyjskiego.

(Dokończenie.)

Broszury polityczne Fr. Smolki, jego polemikę z Ziemiałkowskim, genialny pamflet Klaczki o zjeździe słowiańskim 1867 r., roczniki polityczne Klaczki i Kalinki, wydane w Paryżu, cały szereg wogóle pierwszorzędnych objawów naszej literatury politycznej owych czasów, przemilczał prof. Jaworski. Rzecz naturalna, przemilczanie, to zwykła metoda „Czasu“, z którym się zasymilował prof. Jaworski.

Ale zobaczmyż, jak sumiennie publicysta-profesor streszcza prace, których ze względu na to, że były drukowane w „Przeglądzie Polskim“, nie chciał pominąć. Weźmy np. znany artykuł Ziemiałkowskiego p. t. „Nasze zadania w obecnem położeniu“ („Przegląd Polski“, lipiec 1866 r.). Z artykułu tego bierze p. Jaworski następujący ustęp: „Kraj z całą ufnością garnie się ku koronie i składa niewymuszone dowody szczerej lojalności monarsze, odkąd oświadczył w r. 1865 chęć wstąpienia na inną drogę. Nieszczęścia nauczyły nas cierpliwości i najtrudniejszej ze wszystkich mądrości, potrzebnych dla ludów, dobijających się wolności: umieć znosić to, co się nie podoba, aby zachować dobra, które się posiada, i osiągnąć to, czego się pragnie“.

Występuje więc tu przed nami Ziemiałkowski, jako lojalista, propagator zgody z losem. Innym się on wyda każdemu, kto nie przez pryzmat duchowy p. Jaworskiego, ale bezpośrednio zajrzy do artykułu tego męża stanu. Czytamy tam:

„Austrya, posiadająca Galicyę, trzyma w swem ręku klucz do rozwiązania jednej z najważniejszych kwestyj europejskich, oraz najsilniejszą dźwignię do obalenia najniebezpieczniejszego swego wroga“.

Czyż ów ustęp nie znamionował Ziemiałkowskiego irredentysty, który nie zaniechał myśli odzyskania bytu niepodległego, odebrania dzielnic polskich od Rosyi, który chciał oprzeć się na Austryi przeciw Rosyi?

„Gdyby Austrya — pisze dalej Ziemiałkowski w tym artykule — jak państwa katolickie, zgodnie z tradycyą swoją, podniosła sztandar katolicyzmu, celem przywrócenia tej religii, uznania tam, skąd ją Moskwa ogniem i mieczem wypiera; gdyby, jak państwa różnorodne, zgodnie z istotą swoją szanowała i krzewiła narodowość tak srodze prześladowaną i wytępianą w sąsiedniej Rosyi, gdyby nareszcie zgodnie z wymaganiem czasu zaprowadziła u siebie urządzenia liberalne, do których naród polski nie przestał wzdychać, a których resztki w swym zaborze Moskwa bezwzględnem barbarzyństwem kruszy, Austrya, stawszy się tym sposobem przedstawicielką idei i dążeń i pragnień narodu polskiego, około sztandaru swego skupiłaby wszystkie narodu tego usiłowania i bez wydobycia oręża, samą potęgą polskiej idei, zdobyłaby wszystkie pod zaborem rosyjskim stękające dzielnice polskie (str. 9—10).

Zbytbym nadużył gościnności „Nowej Reformy“, zbytby rozrósł się mój artykuł z powodu książki „Z odrodzenia Galicyi“, gdybym podjął się prostować i uzupełniać streszczenia p. Jaworskiego artykułów i broszur z okresu 1859—1878. P. Jaworski i jego towarzysze t. zw. neokonserwatyści, to produkt nie tych pierwiastków naszej myśli politycznej owego okresu, które wypłynęły z polskiej racyi stanu, dającej nam zdobycze narodowe — nie — oni produktem są naszej rezygnacyi politycznej na rzecz Austryi, na rzecz wszystkich naszych antagonistów zewnętrznych i wewnętrznych, oni są produktem tej trucizny, którą nas leczono, a od której rozpoczęliśmy puchnąć i gnić.

Myśl polityczna i literatura polityczna owych czasów, to charakterystyczne etapy od Polski do Austryi. „Nie rozbijajmyż głowy za Austryę, za państwo, z którem mamy styczne interesy, ale którego częścią nie staliśmy się dobrowolnie“, mówił Szujski 1867 r. podczas dyskusyi nad układaniem stosunku Galicyi do Austryi. W parę lat potem ten sam Szujski występuje przeciwko chęci „wyzyskania politycznie Austryi“, a jest za „oparciem się o Austryę“.

Po roku 1870 następuje znów zwrot w naszej misyi politycznej, obniżenie jej o jeszcze jeden stopień. Wojna 1871 roku zniweczyła do reszty nadzieje na Francyę; skurczyły się nadzieje polityczne Polski na zdobycie lepszej przyszłości i przez lat z górą 25 całkowicie zawisły na Austryi. Dalszy stopień upadku politycznych nadziei przypada już na okres najnowszy, gdy z jednej strony wyznanie Bismarcka co do tajemnej umowy z Rosyą obok trójprzymierza, z drugiej strony kryzys austryacki niweczą już wszelkie nadzieje Polski na Austryę. Występują wówczas neo-konserwatyści i są moskalofilami „sans frases“. „Czas“ jest częstokroć bardziej rosyjskim od „Nowoje Wremien“. I oto przedstawiciel największego upadku naszych myśli politycznych, chce nam dać materyały do historyi jej z okresu 1859—78. Ale on już jest niezdolny ani odczuć, ani zrozumieć tego wszystkiego, co w tej myśli było krzepkie, zdrowe, co było czynnikiem naszych narodowych zdobyczy: on żyje tylko tem, co jest przeczeniem rozwoju narodowego życia, narodową rezygnacyą. Stąd kastrowanie myśli politycznych owej doby, stąd lubowanie się i przedruki tylko tego, co nam skrzydła plątało. Z ran, jakie nam zadało powstanie 1863 r., zaczął się sączyć pewien jad, jad poczucia niemocy. On zatruł całe pokolenie. Dziś znowu na świat wyciągają pp. Jaworscy szczyptę tego jadu, aby zaszczepić go tym, co chcą walczyć o polepszenie warunków bytu w zaborze rosyjskim.

* *
*

Dział opracowany przez prof. Milewskiego pod tytułem: „Rezultaty“, zawiera zestawienie statystyczne z ostatnich lat 40-stu, wykazujące postęp gospodarczy i kulturalny Galicyi. Lecz któż może negować istnienia postępu Galicyi? Tu ważnem byłoby porównanie i statystyczne zestawienie rozrostu sił gospodarczych i kulturalnych Galicyi z innemi krajami. Tu trzeba było poddać analizie poszczególne czynniki, postęp Galicyi warunkujące i tamujące. Należało uwzględnić wpływ przemysłowych prowincyj Austryi na Galicyę jako czynnik, tamujący rozwój przemysłu, wobec braku w arsenale polityki ekonomicznej kraju narzędzi do obrony interesów przemysłu krajowego przed konkurencyą austryacką, tu należało wskazać na fiskalizm i na nieprzystosowanie systemu podatkowego austryackiego do naszej struktury ekonomicznej; należało poddać analizie, czy i o ile dodatnio wpływają na rolnictwo w Galicyi cła rolnicze Austryi; trzeba było zwrócić uwagę na związek galicyjskiej organizacyi handlowej z wiedeńską i zależność od tej ostatniej; na wpływ rozrostu kapitału Austryi na stopę procentową Galicyi, na stosunek wzrostu kapitału krajowego do zastosowania go w przemyśle krajowym, na czynniki bilansu handlowego i płatniczego Galicyi, na emigracyę zarobkową, ów przejaw staczania się narodu naszego do sił roboczych dla innych ludów, a zarazem ważny czynnik gospodarczego życia Galicyi.

Ekonomista tej miary, co prof. Milewski, bezwarunkowo dałby nam analizę stosunków gospodarczych Galicyi, uwarunkowanych jej samorządem, mógłby wykazać, o ile ten samorząd był i mógł być wyzyskiwanym dla płodnej polityki ekonomicznej kraju, czego mu brakuje, aby się stał dźwignią pomyślnego rozwoju Galicyi. Żałować wypada, że nie o to chodziło prof. Milewskiemu, ale o listek wawrzynu dla partyi, rządzącej w Galicyi.

Wł. Studnicki.

Radca Boediker wyraził szczere zadowolenie, że z referatów tych przebija szczery optymizm. Jest to objaw bardzo pomyślny, gdyż pesymizm bywa bezproduktywny.

Kongres przystąpił następnie do referatów merytorycznych. Pierwszy referat taki wygłosił dr Magaldi z Rzymu w sprawie ubezpieczenia robotników zagranicznych. Mowca zaznaczył, że w tym kierunku istnieje jeszcze dużo kroków i niedomagań, które koniecznie należy usunąć.

Na następnem posiedzeniu kongresu referował radca rządu Koegler o zabezpieczeniu robotników i świadomości prawa. — Pod tym względem dostrzedz można rozmaite niepomyślne objawy. Wielu robotników stara się uzyskać renty przez symulacyę. Niektóre przepisy prawne ułatwiają wprost takie nadużycia. Wypłacanie renty robotnikom, którzy mimo wypadku są jeszcze zdolni do pracy i pracą tą zarabiają, uważa referent za demoralizacyę poczucia prawa.

Przeciwko jego wywodom wystąpili w stanowczy sposób posłowie dr Verkauf i dr Ofner. Zarzucili mu oni nieznajomość sprawy, o której mówił. Dr Ofner nadto uderzył ostro na przemysłowców austryackich, którzy sprzeciwiają się rozszerzeniu ubezpieczenia robotników, co wywołało niemniej ostrą replikę ze strony wiceprezydenta związku austryackich przemysłowców Vettera.

Z kolei przystąpiono do obrad nad kwestyą uproszczenia ubezpieczeń robotników. Referentem w tej sprawie był dr Boediker. Jego zdaniem należy pozostawić ubezpieczenie od choroby obok ubezpieczeń, płacących renty, natomiast połączyć ubezpieczenia od wydadków na wypadek zupełnej niezdolności do pracy i na starość. Dalsze jego propozycye dotyczyły techniczno-administracyjnej strony ubezpieczeń.

Nad tym referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya. Między innymi delegat dr Verkauf bronił systemu autonomii kas chorych i podniósł, że robotnicy muszą mieć decydujący wpływ na te kasy". Podczas mowy Verkaufa przyszło do burzliwych scen, gdyż przekroczył on czas wyznaczony dla jednego mowcy. Gdy przewodniczący odebrał mowcy głos, chciał on apelować do zgromadzenia, jednakże przewodniczący tego nie dopuścił. Obecni przyjęli to częścią wrzawą i okrzykami, częścią oklaskami. Wśród wrzawy zamknął przewodniczący posiedzenie.

Okropne sceny na granicy rosyjskiej.

Od wiarygodnej osoby otrzymujemy następujące, zgrozą przejmujące przedstawienie wypadków, które rozegrały się w niedalekiej odległości od Krakowa, tuż za pasem granicznym między Galicyą a Królestwem Polskiem. Informacye nasze opiewają:

Wieś Kocmyrzów, leżąca, jak wiadomo, tuż nad granicą rosyjską, była w dniu 19 bm. widownią smutnych wypadków. Około godziny pół do 9 wieczorem usłyszano kilkadziesiąt strzałów karabinowych a po alarmie całego oddziału rosyjskiej straży pogranicznej, rozeszła się wiadomość o aresztowaniu całej bandy przemytników. Okazało się że „objeszczyk" spostrzegł paru przemytników spirytusu i strzelił. Dwaj uciekli, **na placu został Jakób Król,** poddany rosyjski, od roku w Galicyi osiadły. Podczas alarmu chwycono także niewinnego chłopca kilkunastoletniego, Dudę z Łuczyc, który uciekał z pastwiska. Zaprowadzono ich, wobec licznych świadków, zwabionych alarmem, do koszar rosyjskich i tam zaczęła się obserwowana przez okna (nawet i z galicyjskiej strony) zabawa moskiewska. **Aresztowanych bito stemplami stalowemi od karabinów po piętach, podpiekano im podeszwy świecami,** wreszcie położonemu na wznak Królowi skakano po deskach na piersiach itp.

Te okrócieństwa tak oburzyły przyglądających się przez okna chłopów z pod panowania caratu, **że kilkoma kamieniami wybili szyby w kazamacie.** Na to wypadli sołdaci, pochwyciwszy karabiny, i za rozpraszającym się tłumem włościan **dali kilka ostrych strzałów. Kule świstały po gościńcu galicyjskim,** i cudownym tylko jakimś sposobem nie raniły nikogo.

Do rana słychać było potem **jęki i krzyki katowanych ofiar,** które dopiero z nadejściem godziny 9 przed południem następnego dnia zostały przeprowadzone, a raczej przeniesione (Król ma nogi zupełnie poparzone i poprzecinane pięty) przed oblicze komendanta posterunku, kapitana Paszkowskiego, który pozwala chętnie, aby „rabiata pagulała".

Dudę puszczono wolno, Król wysłany został do Miechowa.

Cała okolica pozostaje pod grozą tego namacalnego przykładu cywilizacyi moskiewskiej.

Tyle nasz informator. W sprawę tę wdać się powinny przedewszystkiem polityczne władze austryackie i przesłuchać owego Dudę z Łuczyc, niewątpliwie poddanego austryackiego, aby ewentualnie wystąpić przeciw znęcaniu się dzikiej tłuszczy sołdatów i czynowników rosyjskich nad ludem polskim wogóle, a nad poddanymi austryackimi w szczególności. Nadto należy się nam prawna ochrona przeciw strzelaninie rosyjskiej straży granicznej, której ofiarą paść mogą obywatele austryaccy.

Kolej Tauryjska.

Wczoraj została otwartą i oddaną do użytku publicznego północna część kolei Tauryjskiej, wiodącej przez Alpy tauryjskie, a mianowicie linia od Schwarzach-St. Veit do Badgastein. Kolej ta, gdy zostanie w całości ukończoną, będzie należeć do najpiękniejszych szlaków kolejowych nie tylko w monarchii austryackiej, ale w Europie, i zajmie w dziejach kolejnictwa poczesne miejsce. Celem jej ma być dogodniejsze połączenie Tryestu z krajami alpejskiemi i Wiedniem, a będzie to czwarta linia kolejowa, idąca od północy ku południowi. W latach 1850 do 1854 powstała kolej przez Semmering, w r. 1867 kolej przez Brenner, a w r. 1872 kolej arcyks. Rudolfa, idąca z St. Valentin na Leoben do Bielaku.

Już w r. 1885, po ukończeniu linii arulańskiej, przedsiębiorca budowy tunelu arulańskiego, Ceconi, przedłożył rządowi projekt budowy kolei ze Schwarzach St. Veit do Möllbrücken, a dzisiejsza trasa północnej części kolei Tauryjskiej jest identyczna z trasą Ceconi'ego. Po kilkokrotnych rewizyach tego projektu przez generalną inspekcyę kolei państwowych, ogólny projekt wspomnianej kolei został uchwalony przez Radę państwa ustawą z dnia 6 czerwca 1901 r. W roku 1902 odbyła się reambulacya trasy, a dnia 14 grudnia 1902 r. drogą licytacyi otrzymało budowę owej kolei przedsiębiorstwo „Union". Niestety ówczesny prezydent gabinet, dr Koerber, dla politycznych celów, a mianowicie dla ujęcia sobie Niemców, przyspieszył budowę tej kolei, skutkiem czego wypracowano zbyt pospiesznie kosztorysy i przekroczono je potem o kilkadziesiąt milionów koron. Sprawa ta, jak wiadomo, wywołała burzę w cierpliwym parlamencie austryackim.

Znaczenie kolei Tauryjskiej tak dla wewnętrznego ruchu krajów alpejskich, jakoteż i dla powiększenia sfery wpływów Tryestu, polega na znacznem skróceniu drogi, co przez równoczesną budowę linii Wochein zostanie osiągniętem. I tak — mówiąc językiem technicznym — relacya (droga) Monachium—Tryest będzie krótszą o 225 kilom.; Salzburg—Tryest o 304 kilometry; Linz—Tryest o 191 kilometrów; wreszcie Praga—Tryest o 160 kilometrów.

Od istniejącej już dawniej stacyi kolei państwowej Schwarzach-St. Veit, leżącej na wysokości 690 metrów nad poziomem morza, rozpoczyna się nowo otwarta kolej i wznosząc się w stosunku 25 na 1000 aż do stacyi Klammstein, dostaje się tutaj w dolinę Gasteinerache i wiedzie już jako kolej równinowa do stacyi Hofgastein, na wysokości 839 metrów nad poziomem morza. — W Hofgastein rozpoczyna się druga część górskiej trasy, która o przeciętnem wzniesieniu 26 na tysiąc ciągnie się do stacyi Boeckstein, leżącej na wysokości 1171 metrów nad poziomem morza.

Począwszy od Boeckstein jednotorowa dotąd kolej stanie się dwutorową na przestrzeni tunelu tauryjskiego, mającego 8526 metrów długości, aż do stacyi Mallnitz w Karyntyi. Pomiędzy temi głównemi stacyami na przestrzeni 30 kilom. znajdują się stacye: Loifarn, Dorfgastein, Kaltenbrunn, Augartel i Badgestein, która jest stacyą końcową na razie.

Tuż po za stacyą Schwarzach linia kolejowa bieży wzdłuż prostopadłej prawie ściany, zwanej „błękitną" (Blaue Wand). Tutaj musiano wznosić potężne mury, wysokości 16 metrów, ażeby uzyskać potrzebną szerokość dla toru kolejowego. Na prawo roztacza się wspaniały widok na górę Hochkönig, którego strome zbocza widać przez głęboką przełęcz łańcucha gór Salzach. Tunelem Untersberg, długości 180 metrów, i wielkim łukiem wiaduktu przez potok Thomers wiedzie kolej aż do Bürgl uroczą okolicą. I dalej widzi turysta wiadukty, mosty, tunele, prawdziwe arcydzieła techniki, a równocześnie wabią oko coraz to nowe widoki przyrody górskiej.

Zwłaszcza począwszy od stacyi Kaltenbrunn, która jest właściwie przystankiem, podziwiać może turysta cały szereg dzieł sztuki inżynierskiej. Pięć sklepionych wiaduktów, mających łuki o rozpiętości 12 do 20 metrów, idzie jeden prawie za drugim, aż wreszcie przy kilometrze 25 głęboka na 82 metry przepaść Anger zieje olbrzymią otchłanią. — Przez tę przepaść wiedzie wiadukt z żelaznego łuku o rozpiętości 110 metrów. Ten wiadukt żelazny pośród gór i lasów wygląda jak koronkowa robota. Na dalszej przestrzeni obudzają zajęcie potężne mury, wzniesione dla uzyskania potrzebnej przestrzeni pod plant kolejowy.

Jak wspomnieliśmy, na razie kolej Tauryjska ciągnie się od Schwarzach do Badgastein na przestrzeni 30371 kilometrz. Budowa linii do Böckstein i tunelu Tauryjskiego zostanie później ukończoną.

Kronika.

Kraków, 21 września

Na „zapomogi narodowe" dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy": Funkcyonaryusze ogrzewalni czortkowskiej 35 kor. ku uczczeniu ś. p. Jana Bielańskiego.

Razem dotąd 5634 kor. 66 hal.

Budowa nowych szkół w mieście. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra J. Lea. Głównym przedmiotem obrad komisyi była sprawa budowy dwóch nowych wielkich gmachów na gruntach obok Kapucynów, przy Akademii handlowej, mających pomieścić dwie szkoły wydziałowe. — Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu komisyi inwestycyjnej podniosły się różne poważne zarzuty co do niedosyć dokładnego wykonywania robót budowlanych przy nowych szkołach przy ulicach Topolowej i Lubomirskich, przez jednę z firm budowniczych ubiegających się obecnie o budowę szkół, wybrano przed tygodniem specyalną komisyę, złożoną z fachowców, celem zbadania zarzutów. Komisya ta pod przewodnictwem r. m. Beringera zbadała dokładnie wymienione budowle, a referent tej komisyi, r. m. Turski, złożył wczoraj sprawozdanie z oględzin komisyi. Referent w fachowem orzeczeniu podniósł, że w wykonaniu obu budynków szkolnych przy ulicach Topolowej i Lubomirskich są pewne usterki w wykonaniu, ale ogólna konstrukcya jest dobrą i nic poważnie nie zagraża tym gmachom pod względem bezpieczeństwa. Na podstawie zatem tego zbadania komisya nie uznaje, by istniały przyczyny do nieprzyjęcia ofert na budowę nowych szkół tych przedsiębiorców, którzy wzmiankowane gmachy budowali.

Przyjąwszy powyższe sprawozdanie r. m. Turskiego do wiadomości, komisya inwestycyjna przystąpiła wczoraj ostatecznie do zatwierdzenia ofert na budowę szkół na placu obok Kapucynów, a mianowicie zatwierdzono oferty: na roboty murarskie i pomocnicze firmy: R. Haud i Riegelhaupt za kwotę 116.310 koron, na roboty ciesielskie Tomasza Szczerbińskiego i Adolfa Weingrüna za kwotę 12 939 koron, na roboty kamieniarskie St. Trembeckiego za kwotę 7.899 koron, na roboty blacharskie Danischa Baldingera za kwotę 3 832 koron, na roboty dekarskie R. Handa i Riegelhaupta za kwotę 2.096 koron, na dostawę ankrów żelaznych Karola Uznańskiego za kwotę 3.752 koron. — Roboty ziemne około tych budowli rozpoczną się w najbliższym czasie. — Tak więc dawny plac po ujeżdżalni obok Kapucynów zniknie niedługo zupełnie z powierzchni, a na nim istnieć będzie czworobok wspaniałych gmachów: dom Towarzystwa technicznego, Akademia handlowa (z ogromnemi orłami polskiemi kutemi w kamieniu na frontach) oraz dwie nowe szkoły, gmachy o charakterze stylowym.

Restauracya starożytnego kościoła. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi inwestycyjnej uchwalono wyznaczyć znaczniejszy kredyt na restauracyę kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku. — Jak wiadomo, kościółek ten jest starożytnym i cennym zabytkiem architektonicznym — to też zadaniem restauracyi będzie przywrócić mu całą dawną świetność i artystyczny charakter.

Ze swojej strony dodajemy, że nie mamy nic przeciw kredytom na ten cel – przypominamy i zwracamy po raz może setny, że i kościół św. Idziego i okalające go budowle wprost rozpadają się cegła po cegle i wyglądem swym czynią wprost odstraszające i przygnębiające wrażenie.

Miejskie biuro pracy. Jak wiadomo, d. 1 października b. r. miało zostać otwartem miejskie biuro pośrednictwa pracy dla powiatu krakowskiego i wielickiego. Z powodu jednak powstałych poważnych różnic natury finansowej między powiatami krakowskim i wielickim, otwarcie tej instytucyi zostało do nieoznaczonego terminu odłożonem.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. Beringera wobec prezydenta miasta dra J. Lea. Komisya uchwaliła wstawić w budżet miata na rok przyszły kwotę 3.500 koron na urządzenie centralnego ogrzewania w gmachu przebudowanym ze starego teatru, oraz spróbować, czy i o ile do takiego centralnego opalania możnaby użyć koksu lub węgla kamiennego. — Do nadzoru nad budową wielkiego kolektora sekcya wydelegowała r. m. Markusa i Drozdowskiego.

Przegrany proces gminy miasta Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę sporu sądowego gminy z właścicielem narożnego domu przy ulicach św. Filipa i Warszawskiej, Włodkiem, który to spór o odszkodowanie za bezprawne użycie chodnika miejskiego pod narożnik domu, gmina, na podstawie orzeczenia znawców, w I instancyi przegrała. Komisya prawnicza, po dyskusyi, uchwaliła wczoraj rekursu od tego rozstrzygnięcia sprawy nie wnosić.

Ze stow. kupców i młodzieży handlowej. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 11 przed południem w lokalu przy ulicy Wolskiej 14. Zgromadzenie zajmie się sprawą skrócenia godzin pracy w handlach, z tego też powodu zaprasza wydział jako gości także pomocników, którzy nie są członkami stowarzyszenia. Prezes August Porębski.

W Akademii sztuk pięknych rozpoczną się wpisy na nowy rok szkolny z dniem 2 października i trwać będą dni ośm.

Kursa dla kobiet imienia dra A. Baranieckiego. Wykłady na wydziałach naukowych rozpoczną się w tym roku z dniem 1 października, podobnie, jak zajęcia na wydziale artystycznym. — Wpisy od 25 b. m.

Z teatru. Na najbliższą sobotę zapowiada repertoar dzieło Oskara Wilda komedyę „trywialną" p. t. „Birbant". W „Birbancie" ukazuje się wytworny talent Wilda z całkiem innej strony; występuje on tam jako dowcipny, cięty karykaturzysta, który lekką i pewną ręką kreśli figury pełne życia i humoru na tle wesołych, a bardzo niezwykle pomyślanych sytuacyj. „Birbant" zbliża się poniekąd do farsy tem, że założenie sztuki polega na humorystycznym, nieprawdopodobnym pomyśle, który autor z najzimniejszą krwią niby na seryo bierze. Żywość i błyskotliwość dyalogu, satyryczny nerw, trafna obserwacya środowiska, typy trochę jaskrawe, jakby od niechcenia rzucone, wszystko to nadaje komedyi Wilda bardzo oryginalną cechę.

W seminaryum żeńskiem prof. Preisendansa odbyło się onegdaj poświęcenie nowego lokalu szkolnego z udziałem wielu wybitnych osobistości. Poświęcenia dokonał ks. prałat Wądolny, poczem w serdecznych słowach przemówili: inspektor radca Zaleski i dyrektor szkoły Preisendanz.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie za lipiec.

Przez kontrakt kupna i sprzedaży: 1/6 część parceli gruntowej przy ulicy Miodowej nabył J. Liebling od A. Lieblinga za 2000 kor.; dom 2-piętrowy przy ulicy Augustyańskiej l. k. 55 nabył Zygmunt Stein od Hermana Kroo za 29.000 koron; 1/4 część domu 2-piętrowego przy ulicy Loretańskiej l. k. 190 nabył Stanisław Wołoszynowski od Józefa Sanda za 10.000 kor.; dom 2-piętrowy przy ulicy Batorego l. k. 176 nabył prof. Leon Sternbach od Józefa Grodzickiego za 102.000 kor.; dom 2-piętrowy przy ulicy Wrzesińskiej l. k. 490 nabył Ananiasz Einhorn od Salomona Rittermana za 96.000 kor.; dom 2-piętrowy i ogród przy ul. Karmelickiej l. k. 65 nabyło Stowarzyszenie internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie od rodziny Ciechanowskich za 54.000 kor.; dom 1-piętrowy przy ulicy Gołębiej l. k. 168 nabył Napoleon Telz od Antoniego Koziańskiego za 43.000 kor.; ogród przy ulicy Karmelickiej l. w. h. 2601 nabył dr Wincenty Chmura od Zakładu im. św. Józefa dla osieroconych chłopców za 15 400 kor.; ogród przy ulicy Karmelickiej l. w. h. 2602 nabył Józef Pakies od Zakładu im. św. Józefa dla osieroconych chłopców za 19.740 kor.; dom parterowy z ogrodem przy ulicy Dolnych Młynów l. k. 32 nabył Aleksander Seelinger od Wincentego Domagalskiego za 25 000 kor.; część domu 1-piętrowego przy ulicy Józefa l. k. 281 nabyła Cyperle Eisenowa od Małki Rosenberg za 200 koron; dom 1-piętrowy z ogrodem przy ulicy Garncarskiej l. k. 23 nabyła gmina Krakowa od Wandy Jabłonowskiej za 170.000 kor.; dom 2-piętrowy z ogrodem przy ulicy Topolowej l. k. 192 nabyła Salomea Breiserowa od Władysława Mikełły za 63.000 kor.; dom 2-piętrowy przy ul. Krakowskiej l. k. 17 nabył Salomon Isenberg od Józefa Feiwla za 40.000 kor.; dom parterowy z ogrodem przy ulicy Karmelickiej l. k. 169 nabyła Jadwiga Chramcowa od Maryi Wacięgowej za 52.000 kor.; parcelę budowlaną i ogród przy ulicy Wielopole l. k. 68 nabyli dr Feliks Niemczewski i Amalia z Niemczewskich Habichtowa po połowie od Jana Chachlowskiego za 28.000 kor.; parcelę gruntową przy ul. Lubicz l. w. h. 2481 nabył Szczepan Rakisz od Towarzystwa strzeleckiego za 12.675 koron.

Przez inne umowy: parcele gruntowe z realności przy ulicy Smoleńsk l. k. 54, nabyła gmina miasta Krakowa od prebendy kościoła św. Krzyża za odnowienie kościółka św. Krzyża; $^{1}/_{4}$ domu przy ulicy Floryańskiej l. k. 351 nabyła Leontyna z Juryzykowskich Fronczowa od Anastazego Froncza tytułem umowy małżeńskiej.

Przez sprzedaż przymusową: parcelę gruntową przy ulicy Bilch L. w. h. 2.282, nabył Maurycy Herz za 2.460 koron.

Przez śmierć właściciela: $^{1}/_{8}$ część 2-piętrowego domu przy ulicy Długiej l. k. 208 odziedziczył ks. Bolesław Bayer po ś. p. ks. Kazimierzu Siemaszce; 2-piętrowy dom przy ulicy Bożego Ciała l. k. 408 odziedziczyło rodzeństwo Eisenthalów po bł. p. Jakoberowej.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie pod przewodnictwem starszego radcy sądu krajowego, Ursela, stanęli dzisiaj oskarżeni o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Krzysztof Koszałka, wójt, Franciszek Szywała, pisarz gminny, obaj w Woli Duchackiej, oraz Maurycy Bernstein, restaurator w Płaszowie i Józef Einer, agent asekuracyjny w Rozwadowie. Pierwsi dwaj, a to Koszałka i Szywała oskarżeni są o to, że dnia 28 grudnia 1904 r. wystawili fałszywe świadectwa przynależności do gminy Wola Duchacka dla syna obwinionego Einera i innych i że dnia 15 marca b. r. sfałszowali protokół Rady gminnej, stwierdzający przyjęcie Einera i Löwa do gminy, chociaż taka uchwała nie zapadła. Bernstein zaś i Einer oskarżeni są o to, że czynem i namową nakłonili Koszałkę i Szywałę do wystawienia im takiego poświadczenia, a więc do popełnienia karygodnych czynów.

Powodem całej sprawy było to, że Einer chciał synów swoich zgłosić do asenterunku w korpusie krakowskim, jakkolwiek do tego okręgu nie byli przynależni. Na dzisiejszej rozprawie Szywała przyznaje się do winy, Koszałka wymawia się tem, że umie czytać tylko „drukowane", nie wiedział więc, co podpisuje. Bernstein natomiast i Einer zupełnie do winy się nie poczuwają. Oskarżenie wnosi zast. prokuratora dr J. Tokarz, obwinionych bronią adwokaci: dr Seinfeld i Emilewicz z Podgórza, dr Schorr i obrońca dr Zakrzewski.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok uwalniający oskarżonych: wójta Koszałkę i agenta handlowego Einera, skazujący natomiast pisarza gminnego Szywałę na 2 miesiące i restauratora Bernsteina na 6 tygodni więzienia.

Z Wadowic piszą nam: Dnia 13 b. m. żegnali urzędnicy dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach przeniesionego na stanowisko dyrektora okręgu skarbowego w Krakowie radcę dworu dra Stanisława Szlachtowskiego. Imieniem zebranych urzędników przemówił w serdecznych słowach radca Orszulski, podnosząc zasługi dra Szlachtowskiego, tak w dziedzinie pracy społecznej, jak i około dobra podwładnych mu urzędników.

Z Jarosławia pisze nasz korespondent:

Konieczność nadzoru nad młodzieżą szkolną wywołała założenie Towarzystwa opieki. Wnioskodawcy uzyskali zatwierdzenie statutu i pierwsze walne zgromadzenie w celu ukonstytuowania się nastąpi 30 b. m. w sali ratuszowej. Wkładka roczna członków wynosi 2 kor. 40 hal. Do Towarzystwa już teraz wpisał się znaczny poczet członków.

Asanizacya miasta z obawy przed zawleczeniem cholery przeprowadzoną została do najdrobniejszych szczegółów; przygotowano również szpital za miastem, gdyby niepożądany gość dotarł aż tutaj. Jarosław jest narażony na niebezpieczeństwo, albowiem z ąd rekrutują się oryle i retmani do spławów drzewa. Ci co poszli na flis w lecie, jeszcze nie wrócili. Nad każdym powracającym zarządzono ośmiodniowy nadzór lekarski. Pedantyzm i obawa przed słabością doprowadziły mieszkańców do takiej gorliwości, że o każdej prawie większej niedyspozycyi żołądka zaraz donoszą władzom.

Drożyzna mięsa postępuje z dnia na dzień. Mięso wołowe kosztuje 1 kor. 60 hal., cielęcina 2 kor. 4 hal., baranina 1 kor. 20 hal., wieprzowina 1 kor. Rzeźnicy nie myślą wcale o obniżeniu cen i na swe usprawiedliwienie podają, że cały spęd bydła z reguły wykupują czescy rzeźnicy, tudzież, że dla wojska kontraktowo zobowiązali się dostarczać mięsa po 1 kor. 6 hal., przeto, aby nie tracić, muszą dla cywilnych ceny podwyższać. Za przykładem innych miast będzie zaprowadzony wyrąb mięsa z miasteczek pobliskich tem więcej, że w znacznej części sami rzeźnicy zaopatrywali swe zapasy mięsem przywożonem z Sieniawy, Pruchnika, Oleszyc, Cieszanowa i Lubaczowa. Teraz rzeźnicy z owych miasteczek mogą spokojnie swój towar sprzedać wprost konsumentom.

Także z nabiałem mamy wielki kłopot, gdyż dwory sprzedały cały podój handlarzom na wyrób masła, które wywożą do Wiednia i za granicę. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, że nawet dwory magnackich rodzin posługują się same, dla braku nabiału i masła, kunerolem.

Minionego piątku urządziła Liga przemysłowa wystawę wyrobów krajowych, wieczorem zaś odbył się wiec. Przykro zaznaczyć, że wystawę oprócz młodzieży szkolnej mało kto zwiedzał ze szerszej publiczności, a na wiec przybyło niespełna 100 osób i to przeważnie uczniów szkół średnich. Niezainteresowanie się sprawami przemysłu krajowego należy policzyć na karb tego, że mało kto wiedział w mieście o wystawie i wiecu. Inicyatorowie powinni pobudzenie publiczności do działalności oddawać ludziom odpowiednim, co tym razem miejsca nie miało, gdyż czynność komitetu polegała na tem, że dla reklamy członkowie jego sami rozlepili kilka ogłoszeń w mieście i to uważano więcej za wybryk dobrego humoru, jak za poważne traktowanie sprawy.

Rozwiązanie Rady gminnej. Namiestnictwo rozwiązało Radę gminną w Budzanowie (Trembowla) ustanawiając p. Jana Dobrowolskiego komisarzem rządowym.

Pożar Niżniowa. Do „Słowa Polskiego" telegrafują: Miasto Niżniów padło pastwą pożaru. 50 domów stoi w płomieniach. Pożar szerzy się dalej. Przy silnym wichrze — jak dalej donoszą — zgorzało 50 gospodarstw, położonych przy drodze do Dniestru. Ognia nie można było opanować z powodu silnego wichru. Szkoda znaczna w budynkach i zbiorach, była tylko w nieznacznej części ubezpieczona.

Według telegramu innego korespondenta, przy wczorajszym pożarze zgorzało 34 gospodarstw zabudowań.

Uprowadzenie. Z Wiednia donoszą: Policya tutejsza aresztowała urzędnika technicznego Fryderyka Bartowskiego, urodzonego w Pilźnie w Galicyi, a ściganego przez sąd powiatowy w Turce z powodu uprowadzenia 17-letniej Rozalii B. Znaleziono ją w jego towarzystwie. Wydaną zostanie rodzicom.

Dwie kary śmierci. Z Sambora donoszą: Na karę śmierci przez powieszenie skazał w tych dniach trybunał sądu przysięgłych włościanina z Szadego, Hryńka Karczmara, za zbrodnię morderstwa, dokonanego 10 sierpnia b. r. w Szadem na osobie włościanina Józefa Borysa. Z Tarnopola donoszą: Sąd przysięgłych skazał na karę śmierci 20-letniego parobka Gideona, który wspólnie z Piotrem Holinatym zamordował w Dolinie małżonków Kucharów w celach rabunkowych. Holinaty skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia. Skazani zamordowali we śnie Kucharów, którzy uchodzili za bardzo zamożnych. Tymczasem cały łup zbrodniarzy wynosił 60 koron.

Zmarli.

Aniela z Puternickich Poznańska, wdowa po uczestniku powstania z 1863 r, zmarła w Krakowie w 71 roku życia. Pogrzeb odbył się dziś po południu. Zmarła była matką dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej.

Ze świata.

Z Warszawy.

— W niedzielę 28 stycznia b. r. — jak wiadomo — w najbardziej zwykle ożywionych ulicach Warszawy zapanowała ciemność. Potłuczono latarnie, a wylęknieni stróże pochowali się w zamknięte bramy. W ciągu pół godziny całe miasto jakby zamarło, a na ulicach zjawiło się mnóstwo pobytowych złodziei, którzy rabowali sklep za sklepem. Około godz. 8 ukazały się patrole wojska z policyą i zaczęły się aresztowania osób, podejrzanych o rabunek. Aresztowano przedewszystkiem tych, których wówczas znaleziono w zrabowanych sklepach, około sklepów, lub też tych, u których rewizya wykryła rzeczy, pochodzące ze sklepów zrabowanych. Jako tacy, stanęło wczoraj przed sądem 9 osób, z których skazani zostali: Franciszek Stasiak, Kalinowski i Walkiewicz na $1^{1}/_{2}$ roku rot aresztanckich, Fesser, Szuic, Kieliszek i Baranowski na rok więzienia, Daszkiewicz i Chrzanowski zostali uniewinnieni.

— Dotychczasowa rządowa szkoła rysunkowa, będąca pod kierunkiem Piusa Welońskiego, będzie prawdopodobnie przekształcona na szkołę sztuk pięknych. Dyrektor Weloński złożył już kuratorowi okręgu naukowego ustawę projektowanej szkoły; p. kurator obiecał swe poparcie w ministerstwie i u prezydenta miasta dla uzyskania placu pod budowę gmachu szkoły. Przyszła szkoła objęłaby spuściznę po b. szkole sztuk pięknych, a mianowicie zbiór gipsów (obecnie mieszczący się przy uniwersytecie), zbiór obrazów (dziś t. zw. muzeum miejskie), wreszcie zbiór sztychów, medeli konstrukcyjnych i narzędzi pomocniczych.

Wybory w uniwersytecie warszawskim. Donosiliśmy wczoraj, że rektorem uniwersytetu warszawskiego wybrano prof. Karskiego. Nowy rektor jest profesorem uniw. warsz. od r. 1894 i wykłada język rosyjski i historyę literatury rosyjskiej. Po wyborze rektora odbył się wybór dziekanów. Zostali nimi: na wydziale lekarskim prof. Kudrewieckij, na fizyko-matematycznym Zinin, na prawnym Gorb-Romaszkiewicz, na filozoficznym Nowosadskij. Na sekretarzy wydziałów wybrani profesorowie Francew, Wulf, Demczenko i Uszyński.

Katedra kielecka ma być w najbliższej przyszłości gruntownie odnowioną ze strony zewnętrznej.

Filharmonia warszawska w Wilnie. Dziś przybywa przeszło 60 członków Filharmonii warszawskiej do Wilna, oraz dyrygenci pp. Noskowski, Barcewicz i Ceiewicz, wreszcie soliści: panie Jadwiga Mrozowska, Józefa Szleszygier i Helena Zboińska, pp. Drzewiecki, Brydziński, prof. Michałowski i Józef Śliwiński. Koncertów będzie cztery, z których pierwszy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Rektorem uniwersytetu w Kijowie wybrano prof. Cytowicza, w Kazaniu prof. Lubimowa.

Kuropatkin wraca. Jak telegrafują z Petersburga, Kuropatkin zawiadomił rodzinę, że pojedzie wprost do majątku swego, nie zatrzymując się w Petersburgu.

Przewiezienie zwłok Kondratienki. Jak z Odessy telegrafują, z powodu spodziewanego przybycia do Odessy zwłok generała Kondratienki, Rada miejska postanowiła stawić się na spotkanie zwłok w porcie, złożyć na trumnie wieniec od zarządu miasta i wziąć udział w wydatkach na pogrzeb.

Wykrycie drukarni. „Dünn Zeitung" donosi, że w lesie donasshenskim w powiecie windawskim wykryto tajną drukarnię.

Własność „Moskiewskich Wiedomosti". Organ p. Gringmuta, jest, jak wiadomo, własnością moskiewskiego uniwersytetu. P. Gringmut dzierżawi go tylko. Otóż obecnie profesorowie, jak donosi „Rusk. Słowo", postanowili przed ukończeniem terminu dzierżawy odebrać „Mosk. Wied." p. Gringmutowi.

Białystok, widownia krwawych starć z wojskiem, które tam „hula" po swojemu, jest miastem powiatowem na Litwie i leży nad rzeką Białą w gubernii grodzieńskiej, na skrzyżowaniu się kolei warszawsko-petersburskiej i brzesko-grajewskiej, w odległości około 160 kilometrów od Warszawy. Należał niegdyś jako wieś do Stefana Czarnieckiego, a później przeszedł w ręce Klemensa Branickiego, który tam w odbudowanym zamku urządził sobie rezydencyę. Za wpływem Branickiego w połowie XVIII wieku Białystok został podniesiony do rzędu miast i tak szybko się podniósł, że otrzymał nazwę „Wersalu podlaskiego". Spadkobiercy Klemensa Branickiego sprzedali Białystok królowi pruskiemu, od którego w r. 1809 odkupił go car Aleksander I. Od r. 1794 do r. 1807 Białystok należał do Prus, a w r. 1808 po pokoju tylżyckim przyłączony został do Rosyi. Niegdyś okolica najbliższa Białegostoku posiadała piękne ogrody i pałace. W połowie ubiegłego wieku zaczęły tam powstawać fabryki. Jak szybko wzrastał Białystok, świadczy fakt, że w r. 1857 liczył tylko 13.787 mieszkańców, a w r. 1889 już 57.629. Liczba fabryk wzrosła do 170, których wyroby przedstawiają roczną wartość 5 milionów rubli. Dekanat katolicki w Białymstoku należy do dyecezyi wileńskiej i obejmuje 15 parafij. Powiat białostocki, prócz miasta, ma 108 791 mieszkańców, a z tego 72 728 katolików, 17.146 prawosławnych, 5306 protestantów, 21.354 żydów, 69 mahometan. W r. 1889 liczono w powiecie 79 fabryk sukna, 150 młynów, 16 gorzelń, 9 browarów, 2 fabryki terpentyny, 8 cegielń, 25 garncarń, 1 przędzalnię bawełny, 1 farbiarnię i 2 garbarnie.

O wykupno skonfiskowanych polskich majątków na Litwie. Po 1864 roku, różnemi czasy wielu Polaków zesłanych na Syberyę, pragnęło — jak wiadomo — powrócić do kraju. Osoby te, jakkolwiek po amnestyi przywrócono im prawa obywatelskie na równi z pozostałemi osobami pochodzenia polskiego, były jednak — na zasadzie prawa o polskiej własności ziemskiej w kraju — pozbawione możności starania się o przywrócenie im prawa własności nieruchomych, które skonfiskowano w r. 1864, jako też starania się o przyznanie im prawa nabywania ziemi. Obecnie — jak pisze „Gazeta sądowa warszawska" — wiele osób tej kategoryi, oraz spadkobiercy takich osób, wobec prawa z dnia 14 maja b. r., wszczęło zasadniczą sprawę co do wyjednania u władz właściwych prawa nabywania tych majątków, które przed laty należały do nich, a następnie były skonfiskowane przez rząd i sprzedane Rosyanom, w których rękach pozostają dotychczas.

Ponieważ prawo z dnia 14 maja b. r. pozwala Polakom jedynie na nabywanie na Litwie majątków wyłącznie z rąk polskich, przeto decyzya w tej sprawie będzie miała bardzo doniosłe znaczenie.

Pożar lasów. Z Orsowy telegrafują: Od pięciu dni płoną lasy koło Herkulesbadu. Celem zlokalizowania pożaru sprowadzono na miejsce 800 żołnie-

rzy 33 pułku piechoty. Podczas akcyi ratunkowej oberwała się skała, zabijając dwóch żołnierzy, — oprócz tego jeden żołnierz jest umierający, trzech zaś odniosło ciężkie rany, 11 lekkie. Ostatecznie pożar udało się zlokalizować.

O tanie mięso. Rzeźnicy z Austryi Dolnej zjechali się na wiec w Wiener Neustadt, ażeby powziąć uchwały w sprawie tańszego mięsa. Radca miasta Wiednia i przełożony tamtejszego cechu rzeźników wygłosił referat, w którym twierdzi, że mięso podrożało dlatego, ponieważ hodowla bydła nie zdołała wzrosnąć na równi z pomnożeniem się ludności i jej potrzeb. Równocześnie wywóz bydła za granicę wzmógł się ogromnie. Agrarynsze nietylko nie dopuścili do przywozu bydła rzeźnego z zagranicy, ale także do przywozu bydła młodego, potrzebnego dla uzupełnienia krajowej hodowli. — Hodowcy tracili z roku na rok środki do wypasu bydła, który stał się przedmiotem kapitalistycznych fabryk. Państwo przyczynia się do podrożenia mięsa podatkiem konsumcyjnym (akcyzą), a tak samo wpływają na to wysokie należytości targowe i w rzeźniach. Hütter zakończył swój referat rezolucyą, że tylko rząd może zapobiedz rozmaitemi środkami drożyźnie mięsa. Wiec uchwalił tę rezolucyę, równie jak rezolucyę, żądającą zniesienia akcyzy. Wreszcie wezwał rząd, ażeby przyspieszył reformę ustawy przemysłowej.

O piciu wody. Z powodu kongresu dla zwalczania alkoholu znany feljetonista wiedeński Ed. Pötzl umieścił w dzienniku „Neues Wiener Tagblatt" feljeton p. t. „O piciu". Ed. Pötzl w zupełnem wstrzymaniu się od napojów alkoholicznych upatruje przesadę, a mówiąc o napojach, wolnych od wyskoku, wypowiada szereg trafnych uwag, godnych powtórzenia. „Nie wiele miast — pisze Pötzl — jest tak szczęśliwych, ażeby posiadały wolną od zarazków wodę. W przeważnej liczbie miejscowości sądzą ludzie, że nie należy ufać wodzie, gdy w okolicy zdarzył się podejrzany wypadek chorobowy, i kto tylko może, zastępuje wodę innemi napojami, jak piwo, wino, lub wody mineralne. Otóż co do wód mineralnych, to są one zbyt drogie. Dopóki społeczeństwo znosi, że jedna osoba jest panem płynu ożywczego, dobywającego się z głębi ziemi, i puszcza go w handel po dowolnej cenie dla swego wyłącznego zysku, dopóty jest wykluczone (?) powstrzymanie ubogich ludzi od napojów wyskokowych. Gdyby im można flaszkę wody mineralnej dać na przykład po 5 halerzy, zmieniłoby się wiele rzeczy. Gdyby szczawy należały do państwa (lub do kraju P. R.), to możnaby flaszkę takiej wody, którą przyroda bezpłatnie nas obdarza, sprzedawać po 5 halerzy z pewnym zyskiem. Kto był zmuszony przez niejaki czas n. p. podczas pobytu na wsi, pić wodę mineralną, wie, jak łatwo można się przyzwyczaić do tego napoju. To przyzwyczajenie wystąpiłoby na wielką skalę, gdyby woda mineralna nie była przedmiotem trustu. Setki tysięcy ludzi, pijących dziś alkohol dla rzekomego utrzymania zdrowia, przerzuciłoby się chętnie do wody mineralnej z dodatkiem lekkiego wina lub soków owocowych.

Akademia eksportowa w Wiedniu. W zakładzie tym, istniejącym przy Muzeum handlowem, odbędą się wpisy słuchaczów zwyczajnych na oddział ogólny i rok pierwszy od dnia 21 do 26 b. m. Wpisy uczniów nadzwyczajnych odbędą się począwszy od dnia 27 b. m. Wykłady rozpoczną się d. 2 października.

Z Reichenhallu donoszą, że podczas odbytej tam w tych dniach uroczystości poświęcenia studni, bawiący tamże młody polski artysta-malarz p. Artur Markowicz (Krakowianin) wykonał ołówkowy portret księcia bawarskiego Ludwika Ferdynanda. Książę, zauważywszy, że młody artysta go portretuje, przybrał odpowiednią pozę, a następnie po ukończeniu rysunku wyraził się o pracy p. M. z wielkiem uznaniem.

Wystawa architektoniczna w Petersburgu odbędzie się w czasie od dnia 3 kwietnia do dnia 23 maja 1906 r. staraniem Towarzystwa inżynierów w Petersburgu. Na wystawę dopuszczone są równie zagraniczne przedmioty sztuki budowniczej, a zgłoszenia przyjmuje komitet wystawy w Petersburgu (Serpuchowskaja 10) do 1 lutego 1906 r. Program i regulamin wystawy można przejrzeć w departamencie IV ministerstwa handlu w Wiedniu (I. Postgasse, 8, piętro II).

Była królowa Madagaskaru, Ranawalona, zdetronizowana przez Francuzów, którzy jej przyznali skromną rentę dożywotnią, ma zamiar drugi raz wyjść za mąż. Królowa, przebywająca w miejscowości Mustafa pod Algierem, już przed kilku laty miała poślubić pewnego adwokata algierskiego, ale te plany matrymonialne rozbiły się naówczas. — Tym razem jest lekarz wybranym jej serca. Ranawalona, poślubiając jako eks-królowa „zwyczajnego" śmiertelnika, idzie za przykładem eks-królowej Salimy Machamby, sułtanki krainy Moheli. Salima, którą również Francuzi pozbawili tronu, słynęła z piękności. Po stracie tronu otrzymała od rządu francuskiego przyboczną gwardyę, składającą się... z jednego żandarma, nazwiskiem Paul. Żandarm zakochał się w eks-królowej, ona zaś odpowiedziała mu wzajemnością, pobrali się więc i żyją szczęśliwie w pewnej wiosce szwajcarskiej nad granicą francuską.

Prośba o wsparcie. Adam Rusin, ociemniały kelner, z powodu choroby zostający bez żadnego zarobku i cierpiący nieopisaną nędzę, prosi tą drogą o jakiekolwiek wsparcie. Łaskawe datki składać można wprost na ręce ociemniałego (ulica Krzywa nr. 7) lub w Administracyi „N. Reformy".

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował kontrolora przy magazynie sprzedaży tytoniu w Tarnowie Leopolda Kopietrza i kierownika magazynu w Nowym Sączu Jana Wojtowicza zarządcami tych magazynów.

Z Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. W sobotę 23 b. m. o godz. 6 wieczór odbędzie się w Collegium novum posiedzenie. Porządek dzienny: Sprawozdanie z walnego zgromadzenia we Lwowie (ref. dr Wasung); szkoła w powieści i dramacie (ref. dr J. Flach); wnioski i interpelacye.

Chór „Lutni" rozpocznie czynności swoje we wtorek 26 b. m. i jak dotąd, tak i nadal odbywać będzie próby we wtorki i piątki od godziny 7 do 8 wieczór. W koncercie, zapowiedzianym na październik, wykonane zostaną dwa obszerne dzieła: Griega „Bergliot" i Davida „Pustynia" na głosy solowe, chór i orkiestrę. Chcący przyjąć udział w chórach zechcą się zgłosić w godzinach wspomnianych do „Lutni" (Wolska 14, parter).

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Birbant", trywialna komedya w 4 aktach Oskara Wilda.

W niedzielę: „Eros i Psyche".

Z kalendarza. W piątek 22 września: Tomasza z W. b. i Maurycego; w sobotę 23 września: Lina p. i Tekli p. m.; w niedzielę 24 września: N. M. P. Wykupu i Gerarda.

Wschód słońca 22 września o godzinie 5 min. 28, zachód o godz. 5 m. 38; długość dnia godzin 12 m. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 września termometr doszedł od 8·4 do 15·8 C.; barometr opadał, — w nocy podniósł się.

Dnia 21 września o godzinie 7 rano stan barometru 744·6 mm., termometru 4·1 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 21 września: częściowe zachmurzenie, pogoda niepewna.

Cholera.

Urzędowe wiadomości. Niemiecki urzędowy „Staats-Anzgr." stwierdza, że od dnia 19—20 bm. w południe zgłoszono 6 nowych wypadków zasłabnięcia na cholerę i jeden wypadek śmierci na cholerę. Dotychczas było wogóle w cesarstwie niemieckiem 213 wypadków zasłabnięcia i 75 wypadków śmierci na cholerę.

Natomiast austryacka „Wiener Abendpost" donosi: W ciągu ostatnich 24 godzin nie zgłoszono żadnego zasłabnięcia na cholerę lub też podejrzanego zasłabnięcia w prowincyach państwa.

Zarządzenia przeciw cholerze w Warszawie. Z powodu uznania Warszawy za zagrożoną przez cholerę, za zezwoleniem generał-gubernatora ustanowiono pod przewodnictwem oberpolicmajstra komisyę sanitarno-wykonawczą, do której mają być wydalegowani przedstawiciele władz i instytucyj.

W celu powiększenia liczby miejsc dla chorych na cholerę w szpitalu praskim, rada dobroczynności publicznej uchwaliła zwrócić się do generał-gubernatora o tymczasowe oddanie jej do rozporządzenia Domu ludowego na Pradze dla umieszczenia w nim chorych. Dom ten obecnie stoi pustkami i bez żadnych trudności możnaby w nim umieścić wszystkich tych chorych, zajmujących miejsce w szpitalu. Według obliczenia budowniczego koszt przerobienia Domu ludowego do powyższego celu wyniesie zaledwie 1500 rubli. Dla utworzonego przy szpitalu praskim oddziału cholerycznego na 15 miejsc, rada postanowiła zorganizować osobny etat służbowy, złożony z lekarza, 2 felczerów, kancelisty, 2 sióstr miłosierdzia i 10 osób różnej służby niższej, którzy będą zaangażowani dopiero w razie wybuchu cholery. Koszt urządzenia samego oddziału obliczono na 1953 rubli.

Ministeryum delegowało dra Diesiatowa wraz z lekarzem warszawskiego okręgu komunikacyi drem Konstantym Buczyńskim do Torunia w celu zbadania na miejscu zarówno stopnia rozwoju epidemii, jak i wszelkich zarządzeń, zmierzających do jej stłumienia.

„Lub. gub. wied.", donoszą: „W ciągu ubiegłego tygodnia w gub. lubelskiej doniesiono o trzech podejrzanych zachorowaniach na żołądek; jeden z nich w Lublinie skończył się nawet śmiercią. Po dokonaniu badań chemiczno-bakteryologicznych, w miejscowem laboratoryum higienicznem, w żadnym przypadku nie wykryto laseczników cholerycznych".

Podejrzane wypadki. Onegdaj na dystansie Kociołki-Zduńska Wola kolei kaliskiej w pociągu Nr 24 w wagonie III klasy zachorowała podróżna z oznakami, budzącemi podejrzenie cholery. Pod opieką felczera odesłano ją do domu, a wagon zamknięto i odesłano do dezinfekcyi do Łodzi-kaliskiej.

W domu przy ulicy Aleksandrya Nr 17 w Warszawie zachorował na silne boleści czeladnik piekarski Józef Bednarski. Z bólu utracił przytomność i posiniał. Przewieziono go do szpitala, gdzie dotychczasowe badania nie potwierdzają obaw cholery.

Z Czerniowiec donoszą: Rząd rumuński przedsiębierze co chwila środki, utrudniające wkroczenie groźnej epidemii na jego terytorya. Obok istniejących — jak wstrzymanie wagonu kolejowego w Burdujenach, zamknięcie granicy w Nowosielicy — jest dziś do zanotowania nowe obostrzenie: oto podróżnemu nie wolno wziąć ze sobą używanej bielizny, sukien i wszelkiego rodzaju gałganków; rzeczy te będą w Burdujenach wstrzymane. Jak donosi „Słowo Polskie", przybywający do Czerniowiec rosyjscy kupcy opowiadają, że cholera panuje w Lipkanach. Drogą kolejową jest to trzecia stacya od austryackiej granicy, oddalona od niej o czterdzieści kilka kilometrów. W każdym razie niedaleko.

Dział ekonomiczny.

× **Walcownia żelaza pod Krakowem.** W najbliższym czasie otrzyma okolica Krakowa na wielką skalę urządzony zakład przemysłowy. Jest to huta do wyrobu stali Martina i walcownia żelaza. Nowa fabryka stanie w Borku fałęckim, na obszarze 20 morgów, położonych pomiędzy torem kolei państwowych, gościńcem a Wilgą i będzie na początek wyrabiać rocznie 1000 wagonów żelaza we formie sztab, kątówek, prętów, taśm, grubego drutu i żelaza fasonowego. Powstanie wielkiej fabryki połączone było z wielkiemi trudnościami z powodu bardzo znacznej inwencyi kapitału, jak i z powodu przeszkód ze strony kartelu żelaznego, który używał wszelkich środków, aby nie dopuścić do fabrykacyi żelaza z Galicyi. Nowa huta będzie też niewątpliwie narażona na zaciętą walkę z austryackim kartelem żelaznym, liczy atoli na poparcie naszych przemysłowców, konsumujących żelazo i na przychylność władz.

× **Jarmark na konie.** Z Jarosławia piszą nam: Ośmiodniowy jarmark wrześniowy na konie, urządzony po raz pierwszy w r. b., udał się, mimo, że początek jego przypadł na święto i w piątek. Koni rasowych przyprowadzono 111, koni roboczych i włościańskich kilkaset. W przyszłości pożądanem jest, aby jeden dzień oznaczyć na spęd koni włościańskich, przez to bowiem łatwiejszy będzie zbyt. Prawie wszystkie konie znalazły nabywców, szczególnie krwi szlachetnej; zakupiono je przeważnie do Niemiec.

× **Dostawy krajowe.** Dyr. kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej dostawę różnych urządzeń mechanicznych dla centralnej stacyi elektrycznej dla warsztatów w Nowym Sączu z terminem wnoszenia ofert do 25 października 1905 do godz. 12 w południe. Bliższe szczegóły będą podane w „Gazecie Lwowskiej" 23 września b. r.

Budapeszt, 21 września. Pszenica na październik 15·82 do 15·84, pszenica na kwiecień 1906 16·52 do 16·54; żyto na październik 12·82 do 12·84, żyto na kwiecień 1906 13·52 do 13·54; owies na październik 12·32 do 12·34; owies na kwiecień 1906 12·72 do 12·74; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 13·22 do 13·24; rzepak na sierpień —·— do —·—

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pochmurno.

Ostatnie wiadomości.

— Wydawca „Gazety Grudziądzkiej", polski poseł do parlamentu niemieckiego, p. Wiktor Kulerski, za którym prokuratorya pruska rozesłała listy gończe, wrócił do Prus i zgłosił się sam do odsiedzenia kary więziennej, na którą go skazano za przestępstwa prasowe. Po kilku atoli dniach zmuszony był udać się „za urlopem" do Grudziądza, gdzie nowy toczył się przeciwko niemu proces. Skończył się on tem, że dzielnego tego obrońcę ludu polskiego skazano znów za rzekome podburzanie do nienawiści narodowej, popełnione w artykule umieszczonym w „Gazecie Grudziądzkiej", na dwa miesiące aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

— W okręgu Essen w Westfalii odbywały się onegdaj wybory do parlamentu niemieckiego. Według depeszy biura Wolffa oddano ogółem 85.964 głosów. Z tych otrzymali: centrowiec Giesberts 35.500, socyalista redaktor Gewehr 28.726, narodowy liberał Niemeyer 17.866 głosów. Około 3000 głosów padło na p. Józefa Chociszewskiego, kandydata polskiego. Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, odbędzie się wybór ściślejszy między centrowcem a socyalistą.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 września.

Nowy dyrektor kolei państwowych we Lwowie, radca dworu Rybicki, urodził się w roku 1856 w Rzeszowie. Po ukończeniu szkół średnich i politechniki w Karlsruhe, wstąpił w r. 1881 do generalnej inspekcyi kolei austryackich w Wiedniu i z krótką przerwą w latach 1881—1885, w których przydzielonym był do budowy transwersalnej kolei w Galicyi, przebywał tam aż do r. 1904, to jest do czasu, kiedy w charakterze zastępcy dyrektora i radcy rządu przybył do Lwowa, gdzie zdobył sobie sympatyę podwładnych urzędników, dla których jest sprawiedliwym i wyrozumiałym. Dyrektor Rybicki obejmie w tych dniach urzędowanie po p. Wierzbickim, który pełnił urząd dyrektora kolei państwowych we Lwowie od r. 1897.

Mianowania w magistracie. W etacie miejskiej Izby obrachunkowej zamianowani zostali adjunktami rachunkowymi I kl. IX kl. rangi, adjunkci II klasy Maurycy Bidziński, Stanisław Czarnek i Bronisław Wajdowski, adjunktami II klasy w X kl. rangi asystenci Eustachy Wolański, Emil Pirożyński, Tadeusz Czołowski, Władysław Durski i Józef Bałaban, asystentami w XI kl. rangi praktykanci Bosnański Zygmunt, Kuźniewicz Kazimierz, Kraus Stanisław, Jadowski Mieczysław, Dyszkiewicz Roman, Kowalski Feliks, Sedlaczek Wiktor, Romanowski Stanisław i Kowalewski Witold.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek wieczór benefisowy Karoliny Kliszewskiej: „Figle wiosenne".

W sobotę: „Śnieg".

W niedzielę (ostatnie przedstawienie operetki w bieżącym sezonie): „Satygar".

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Anarchia w Rosyi rozwija się znowu coraz silniej i zatacza coraz to szersze kręgi. Rozruchy na Kaukazie, których ofiarą padł dobrobyt tego ślicznego i bogatego kraju, bezradność rządu wobec krwawych następstw jego własnej, cynicznej polityki, to skandal, o który coraz rzadziej nawet w azyatyckich państwach. Nowe gniazdo rewolucyi wyłoniło się znowu w Białymstoku, nadto donoszą o nowych ruchach w Charkowie, Rydze, na przeciwległych niemal krańcach olbrzymiego imperyum. Jeżeli do tego dodamy zapalny stan w całem Królestwie, to nie można łudzić się ani na chwilę, aby Rosya, wraz z zawarciem pokoju na wschodzie, marzyć mogła także o pokoju wewnętrznym. Do tego pokoju jeszcze bardzo daleko, a kto wie, czy teraz nie dalej, niż było przed paru miesiącami.

Dowodem tego np. ruch rewolucyjny w Pińsku, o którem dotychczas nie wspominała kronika rewolucyjna. Z miasta tego donoszą do „Frankf. Ztg", że nieznany młody człowiek rzucił tam bombę na patrol. Zginęli: sprawca zamachu, oraz oficer prowadzący patrol, syn hr. Solskiego, znanego męża zaufania cara. Kilku żołnierzy jest ciężko rannych.

W Petersburgu głoszą, że car nie zatwierdził ks. Ludwika Napoleona na gubernatora Kaukazu. Czy względy polityki zagranicznej, lub zawiść czynownicza tutaj zadecydowała — nie wiadomo.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 września).

Nowy kurator.

Warszawa (W. A. T. K.). Kuratorem warszawskiego okręgu naukowego zamianowany został dotychczasowy kurator kijowskiego okręgu naukowego, Bielajew. Kurator Szwarc mianowany został kuratorem okręgu moskiewskiego (Zob. koresp. z Warszawy. Przyp. Red.).

Car w Finlandyi.

Wyborg. Para carska oglądała wczoraj stacyę torpedową w Hamsund.

Zaburzenia w Charkowie.

Petersburg. W Charkowie toczą się **walki między robotnikami a wojskiem. Dotychczas jest rannych 30 kozaków. Kilkaset osób aresztowano.** Walki te rozpoczęły się, gdy tłumy robotników usiłowały uwolnić aresztowanych towarzyszów.

Uwięzienie lekarzy.

Saratow. Gubernator zarządził **aresztowanie lekarzy**, którzy onegdaj wzięli udział w zgromadzeniu przeciw-rządowem w Saratowie.

Konferencya reprezentacyj okręgowych gubernii saratowskiej zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych telegraficznie z **protestem**, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie powstaje skutkiem takiego postępowania, paraliżującego działalność ziemstw. Postępowanie takie **może sprowokować dymisyę całego personalu lekarskiego**, oraz poważnie zakłócić **porządek publiczny**. Telegram kończy się prośbą o zniesienie decyzyi gubernatora.

Rozruchy w więzieniu.

Orel. W tutejszem więzieniu przyszło do rozruchów, które uśmierzono siłą zbrojną. Zginął przytem jeden więzień a pięciu odniosło rany.

W niewoli tatarskiej.

Petersburg. Z Tyflisu donoszą, że na Kaukazie znajduje się dużo Ormian w niewoli u Tatarów. W Szuszy panuje straszny głód.

Nowa flota rosyjska.

Magdeburg. Do „Magdeburger Zeitung" donoszą z Petersburga: Rząd rosyjski zamówił w niemieckich i angielskich warsztatach okrętowych **24 nowe wielkie okręty wojenne.** — Budowa ma być ukończona jak najrychlej.

Przesilenie na Węgrzech.

W przesileniu na Węgrzech nastąpił znów zwrot nieprzewidywany. Podczas gdy jeszcze do dnia wczorajszego przypuszczano, że korona wyśle nowego „homo regius" do nawiązania rokowań z opozycyą i że rokowania te toczyć się będą zwykłą drogą i zwykłym trybem, cesarz odstąpił od dotychczasowego zwyczaju i powołał do Wiednia odrazu wszystkich prawie przywódców opozycyi na wspólną konferencyę. Słychać, że wezwani tam zostali Franciszek Kossuth, Andrassy, Zichy, Banffy i Apponyi. Taka konferencya przywódców opozycyi z koroną jest w dziejach Węgier wypadkiem niezwykłym. — Cesarz wyjaśni powołanym swoje stanowisko i zażąda od nich jasnego sformułowania ostatecznych żądań koalicyi.

Co się tyczy Banffyego, ogólne panuje zdanie, że list jego do Ziganyego bynajmniej nie kompromituje go tak, iżby jego rolę w obecnem przesileniu uważać można za skończoną.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 września.)

Nowe rokowania.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki tutejsze rozpisują się obszerniej o powołaniu do cesarza przywódców koalicyi opozycyjnej. Jest to, ich zdaniem, wypadek niezwykły, a bardzo ważny. Wobec faktu jednakże, że, jak słychać, korona nie jest skłonna do ustępstw w sprawach wojskowych, część dzienników nie przewiduje pomyślnego rezultatu nowych tych bezpośrednich rokowań, wskazując na to, że i koalicya nie zechce ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska, a podjąć się utworzenia gabinetu.

Kossuth o posłuchaniu u cesarza.

Budapeszt. Franciszek Kossuth w dzienniku „Budapest" ogłasza artykuł p. t. „Nasze posłuchanie", w którym wyraża zadowolenie, że król nie wysyła żadnego „homoregiusa" do Budapesztu. Król nie chce widocznie słuchać zdań przywódców poszczególnych frakcyj, lecz ze wszystkimi chce traktować, co znaczy, że szuka porozumienia z większością parlamentarną. Przy tej sposobności Kossuth powtarza, że największa siła monarchy leży w zaufaniu narodu do konstytucyi i w poszanowaniu ustaw. Na Węgrzech łatwo jest rządzić, gdy ustawy są szanowane.

Głosy prasy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" w depeszy z Budapesztu również stwierdza, że prasa węgierska bardzo poważnie traktuje powołanie przywódców koalicyi do Wiednia. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne artykuły w tej sprawie, większość ich jednak nacechowana jest pesymizmem i sądzi, że kompromis między koroną a koroną jest niemożliwym, albowiem cesarz co do języka komendy stanowczo obstaje przy swojem dotychczasowem stanowisku.

Projekt kompromisowy.

Budapeszt. „Alkotmany", organ katolickiej partyi ludowej, donosi, że na ostatniem posiedzeniu komitetu koalicyi poseł Koloman Thaly przedłożył nowy wniosek kompromisowy co do komendy węgierskiej. Mianowicie żądał on, aby komenda węgierska zaprowadzoną została tylko przy szesnastu pułkach huzarów, co do innych zaś pułków węgierskich musiałby rząd złożyć zasadniczą deklaracyę.

Intryga przeciwko Gołuchowskiemu.

Wiedeń. Korespondent wasz dowiaduje się z bardzo wiarygodnego źródła, że pogłoski, jakie pojawiły się w kilku wiedeńskich dziennikach, iż stanowisko hr. Gołuchowskiego ma być poważnie zachwiane — są zupełnie bezpodstawne. Pogłoski te wychodzą z kół koalicyi węgierskiej, **która pragnęłaby obalić Gołuchowskiego**, aby w razie osiągnięcia porozumienia z koroną, **uzyskać mogła także większy wpływ na austro-węgierską politykę zagraniczną.** — W tym celu pragnęłaby ona wysunąć na miejsce hr. Gołuchowskiego hr. Alberta Apponyego, którego dawno już upatrzono jako kandydata na wybitne stanowisko w dyplomacyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 21 września.

Przygrywki parlamentarne.

Wiedeń. Prezydent ministrów Gautsch przyjął dziś hr. Stürgkha, a następnie prezesa Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego. — Konferencya z oboma posłami trwały 3 godziny. Słychać, że hr. Dzieduszycki żalił się, iż w budżecie na rok 1906 Galicya została bardzo po macoszemu wyposażoną.

Wiedeń. Na pierwszem posiedzeniu Izby posłów zabierze głos bar. Gautsch i omówi obecną sytuacyę polityczną. — Po nim zabierze głos minister skarbu Cosel i wygłosi „exposé" finansowe.

Cholera.

Stokholm. Tutejsza rada sanitarna ogłosiła Prusy wschodnie, Poznańskie i okręg Szczeciński za nawiedzone cholerą.

Masowa emigracya z Hiszpanii.

La Curona. Codziennie przybywają tu całe pociągi z emigrantami, wyjeżdżającymi do Ameryki południowej. W prowincyi Gallicia mieszkańcy opuszczają całe wsie. — Emigracya przybrała wprost olbrzymie rozmiary. Prasa wzywa rząd, aby masowej tej ucieczce ludności z Hiszpanii energicznie przeciwdziałał.

Ratyfikacya pokojowa.

Waszyngton. Uchodzi za rzecz pewną, że ratyfikacya traktatu japońsko-rosyjskiego nastąpi w Waszyngtonie, a to dla uczczenia prezydenta Roosevelta.

Walki Niemców w Afryce.

Kapstad. (Doniesienie Biura Reutera). Urzędownie donoszą: Podczas ścigania Witboja przez generała Trothę, ten wymknął się i zaatakował następnie oddział niemiecki i zadał mu klęskę. W ręce Witboja wpadło 1000 sztuk bydła i 122 wozy, naładowane amunicyą i bronią.

Francya i Marokko.

Tanger. Ponieważ sułtan nie chce dać Francyi zadośćuczynienia z powodu zaatakowania francuskiego weterynarza w Tangerze przed 14 dniami, grozi poseł francuski represaliami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Do niniejszego numeru dołączony jest dla P. T. Prenumeratorów miejscowych **„Katalog nowych książek"** księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie, obejmujący rozmaite cenne dzieła, wydane w bieżącym kwartale. Katalog ów wymieniona księgarnia wysyła za darmo każdemu, kto poda swój adres. 3278

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 września.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 688·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·50. Akcye Anglobanku 318·50. Akcye Unionbanku 571·75. Akcye Länderbanku 451·25. Akcye Bankvereinu 577·—. Akcye Bodencredit 1051·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—. Akcye kolei państwowych 672·—. Akcye kolei południowej 104·50. Akcye kolei Elbethal 458·— Akcye kolei północnej 5880. Akcye kolei czerniowieckiej 585·—. Akcye Alpiny 544·50. Akcye Rima Muranyi 557·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2759·—. Akcye Fabryki broni 581·—. Akcye Tureckie tytoniowe 379·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 956·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·95. Renta majowa 100·60. Renta koronowa austryacka 100·70. Renta koronowa węgierska 97·95. 5% l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·85. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·90. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·95. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·80. Losy tureckie 149·25. Marki 117·48. Ruble 254·

Cukier 19·65 do 19·75. Spirytus bez interesu 84·90 do 88·60. Nafta niezmieniona.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

21 września (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	250	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	20	95	70
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112	—	118	—
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100	80	101	60
4% „ „ „	98	75	99	75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	102	25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	70	100	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niecz.	99	50	—	—
4% „ „ „ „ 42-letn.	99	50	—	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	99	60	100	60
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	40	100	40
4% Pożyczka miasta Lwowa	98	25	99	25
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101	—	102	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101	50	102	25
4% Obligacye kolejowe	99	25	100	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	92	—	96	—
V. Akcye.				
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560	—	565	—
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	581	—	585	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4/10% wspólna renta papierowa	100	50	100	90
4/10% wspólna renta srebrna	100	40	100	80
4% renta koronowa austryacka	100	50	100	90
4% renta koronowa węgierska	97	—	97	50
4% renta austryacka w złocie	119	60	120	—
4% renta węgierska w złocie	116	—	116	50

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką i niepowetowaną stratą przez śmierć ś. p. naszego syna Jana, ucznia VII kl. gimn., odczuwamy głęboką ulgę, jaką nam w tym nieszczęściu przyniosło współczucie zacnych i szlachetnych ludzi.

Przejęci najgłębszą wdzięcznością, spieszymy podziękować J. Wielm. Panu Dyrektorowi i Radcy Kulczyńskiemu za łaskawe zwolnienie kolegów zmarłego od nauki, by mogli wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym, Przewieleb. Księdzu katechecie Jeżowi za pełne i piękne słowa pożegnania nad grobem zmarłego, Wielebnemu Duchowieństwu, Wielm. Panu Prof. Leśniakowi, Wielm. Panu Janowi Migo, koledze zmarłego, za wzniosłe koleżeńskie ostatnie słowa pożegnania, Orkiestrze gimnazyalnej, Chórowi i wszystkim Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, jak również P. T. Obywatelom i tym wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tym smutnym obrzędzie.

Karol i Franciszka Gaslińscy
8271 Wieliczka.

Pracownia sukien damskich
Elżbiety Banachowskiej z Warszawy
8276 **ulica Szewska L. 22, II p.** 1 8

Pokój do wynajęcia dla pań od 1 października, Pędzichów l. 5, I piętro, 1sze drzwi na lewo. 8277 1 4

Realność w Jaśle

piękna i bardzo dobrze się rentująca, składająca się z nowego piętrowego domu murowanego, dwóch domów parterowych, dużego podwórza, ogródka i t. p. tanio **do sprzedania.**
Zgłoszenia, tylko listowne, przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **3272.**
3272 1 3

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry na fortepianie u siebie w domu i poza domem pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje od 10–1 Plac Szczepański l. 8, II piętro. Mieszkanie wskaże handel Wgo Flisarskiego tamże. 3268 1 8

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 70 0

Pokoje umeblowane z całem utrzymaniem są do wynajęcia od 1 października b. r. **przy ul. Wolskiej l. 9,** I piętro. 3269 1 0

Pianista

ożeni się z panną, która dopomoże mu do ukończenia konserwatoryum. Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Na anonimy nie odpowiada. **S. F. poste rest. Kraków.** 3267

Inteligentna żydówka, panna, pragnie poznać mł. człowieka (także wdowca) na pewnem stanowisku, o prawym charakterze, ewentualnie nawiązać korespondencyę w celu matrymonialnym. Zgłoszenia tylko poważne pod 3260 przyjmuje Administracya „N. Reformy". - 3260 1 3

Przygotowuje się

do egzaminów na manipulantki pocztowo-telegraficzne, oraz do wszystkich innych egzaminów pocztowo-telegraficznych. Wiadomość: ul. Pańska 10, II piętro, drzwi na prawo. 3207 5 5

Herbata

marka

Globus

przewyższa swą delikatnością, aromatycznością i siłą wszystkie inne, a szczególnie rosyjskie herbaty.

Najzdrowszy codzienny napój.

Tylko w plombowanych oryginalnych paczkach. 3179 4 0

Wszędzie do nabycia.

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
3152 4 7

Wyrabia: wszelkiego rodzaju i wielkości maszyny, aparaty elektryczne, oraz lampy łukowe (własnego systemu), wszelkiego rodzaju świeczniki, lampy stołowe etc.

Elektrotechniczna Fabryka
Bartelmus, Donat i Sp., Berno
(Morawa). 2568 5 6
Generalna Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
Kraków, Pańska 7.

Buduje i urządza kompletne zakłady dla światła i siły, i wykonuje instalacye elektryczne w domach prywatnych, fachowo i sumiennie przy niskich cenach i gwarancyi.

Nowość.
Pan Policmajster Tagiejew
napisał
Józef Maskoff
(Gabryela Zapolska).
2 tomy o 100 ilustracyach **6 koron.** 3230 2 5
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dla oddziału polskiego mej firmy poszukuję zdolnej siły. Wymagana matura a także znajomość języka niemieckiego o tyle, o ile potrzebna jest do porozumienia się. Płaca roczna 2400 koron ze stopniowem podwyższeniem. Wstąpienie zaraz już w połowie października. Uwzględnia się przedewszystkiem obeznanych z działem nasion; mogą się jednak ubiegać o to miejsce także ekonomi, urzędnicy lub inteligentni ogrodnicy. Odpisy świadectw z podaniem wieku i stosunków rodzinnych należy przesyłać do c. i k. nadw. Składu nasion Edmunda Mauthnera w Budapeszcie. 3242 1 3

Uczeń

V klasy gimn. poszukuje lekcyi. **Podejmuje się przygotować prywatystów do wszystkich klas gimnazyum niższego za skromnem wynagrodzeniem.** Zgłoszenia pod **3262** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3262 1 3

Kursa przygotowawcze

do egzaminów na **manipulantki** pocztowo-telegraficzne, na pocztmistrzów i t. p., oraz do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej pod kierunkiem fachowych rutynowanych urzędników państwowych. Lekcye zbiorowe, honoraryum przystępne miesięczne. Wiadomość w handlu Wgo Stan. Karlińskiego, Sukiennice 28. 3239 2 3

W Łączkach pod Frysztakiem odbędzie się **27 września b. r.** na plebanii publiczna **licytacya na budowę** nowej murowanej wikarówki i na budowę nowej drewnianej organistówki.
Ktoby miał zamiar te dwa budynki wystawić, zechce zgłosić się do podpisanego proboszcza.
Oferty z wadyum przyjmuję do 27 września 1905 do godziny 12 w południe. 3205 3 3
Ks. Józef Krupiński
proboszcz w Łączkach (p. loco).

Szczególnie w obecnej porze

obawy zawleczenia do nas cholery, polecamy naszego wyrobu doskonały, odpowiednio przyrządzony, jako środek desynfekcyjny proszek torfowy Humus.
Worek o zawartości 30 kg. koron 3·—
Woreczek o zawartości 5 kg. koron 0·80
Ceny loco Kłaj. Za opakowanie nie liczy się.
Dla zarządów gmin, szpitali, przedsiębiorstw fabrycznych etc., przy większym odbiorze stosowny rabat.
Pierwsza Galicyjska Spółka
dla eksploatacyi torfowisk krajowych w Jarosławiu. 3204 3 6

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 3190 4 11

L. 4781. 3231 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Sambora rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **budowniczego miejskiego** z płacą roczną 2800 koron, dodatkiem aktywalnym 500 koron i prawem do 4 pięcioleci po 200 koron.

Po chwalebnej 10, względnie 20-letniej służbie może nastąpić awans do wyższych poborów służbowych i tytułów odpowiadających VIII względnie VII randze urzędników państwowych.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się obywatelstwem austryackiem, znajomość języków krajowych i niemieckiego, ukończonemi studyami technicznemi, złożonym egzaminem na budowniczego lub koncesyą na budowniczego i trzechletnią praktyką budowniczą lub inżynierską.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Magistratu **do dnia 15 października 1905.**

Posada nadaną zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Kandydatom mającym szczególnie dobrą kwalifikacyę i dłuższą praktykę, wliczony być może do służby miejskiej częściowo lub w całości czas odbytej służby rządowej lub autonomicznej.

Sambor, dnia 15 września 1905.

Burmistrz:
Dr Steuermann.

Skład komisowy

Płócien, stołowej bielizny, ręczników, chustek do nosa ze słynnych fabryk Langerowskich.
Szyrtingi na bieliznę i pościel. Barchany białe i kolorowe itp.
poleca
Magazyn Henryka Schwarza
Kraków, ul. Grodzka l. 13, tel. 43.
Ceny fabryczne. 3169 2 7

DO DESINFEKCYI.

Proszek karbolowy,
Kwas karbolowy biały skrystalizowany,
Kwas karbolowy surowy,
Formaldehyd — Formalinę, 3189 3 3
polecają po cenach konkurencyjnych
Reim i Spółka, Kraków, Rynek.

Pod jesienne zasiewy
Mączka żużlowa Thomasa
2494 15 25

jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny. Czem wyższa zawartość mączki, tem taniej wypada 1 kg. % kwasu fosforowego, ponieważ koszta przewozu mączki wysoko i nisko procentowej są równe. Prócz tego ręczy mączka wysoko procentowa za fabrykat bez zarzutu, podczas gdy mączka o zbyt niskiej zawartości jest często falsyfikatem.

!! Baczność na znak „gwiazda" !!
Fabryki fosfatów Thomasa w Berlinie
Józef Karrach we Lwowie, Jagiellońska 22.
Cenniki i objaśnienia za darmo i opłatnie.

Sensacyjna Nowość!!!

Wiesław Sclavus (autor Ugodowców)
Królobójcy
Sensacyjne to dzieło polskiego autora wyszło równocześnie w języku angielskim i francuskim.
2900 15 20 **Cena K 5·50.**

Stanisław Kutrzeba, Docent Uniw. Jagiellońskiego
Historya ustroju Polski
w zarysie.
Cena K 3·50, w oprawie płóciennej K 4·50.
Wydawnictwa Księgarni Polskiej we Lwowie.

Pochwałą gospodyń jest Herbata Rosyjska z „Koroną"!
Słynną z dobroci i zapachu dobrze naciągającą ze zbioru majowego
poleca firma
H. SKOWRONSKIEGO
W TARNOPOLU (pogranicze rosyjskie).

	złr.	Kor.
Nr 1. 1 funt „Familijnej" wybornej z koroną	1·40	2·80
Nr 2. 1 funt „Melange de Moskau" z koroną	2·50	5·—
Nr 3. 1 funt „Impérial Cesarskiej" z koroną	3·50	7·—
Nr 4. 1 funt „Wysiewek herbacianych" z koroną	1·20	2·40
Nr 5. 1 funt „Wysiewek herbacianych" najp. z koroną	1·50	3·—

Wszędzie do nabycia.
Jeśli gdzie niema, uprasza się zwrócić wprost do głównego Magazynu powyższej firmy. 3258 1 10
Opakowanie franko. Oryginalne opakowanie.

NAWOZY SZTUCZNE,

Zużle Thomasa, Kainit kałuski, Mąkę kostną
poleca
Handel korzenny i win
K. PANKIEWICZ i J. KULIG
przedtem „PRACA" W TARNOWIE. 3117 4 4
Krajowa sprzedaż soli kamiennej i soli dla bydła. Dostawa dla Kółek rolniczych.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 56 0
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i dregueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Dwie używane maszyny do pisania do sprzedania w zakładzie optycznym i mechanicznym **L. Tomaszkiewicza Kraków, Floryańska 2.** 3237 2 3

Kompletne
wyprawy dla położnic
zestawione i polecane przez WW. PP. Profesorów ginekologii i położnictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, sprzedaje wyłącznie
Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
365 61 0

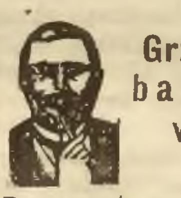
Batorego 25, I piętro

na prawo, są **do wynajęcia** ładne frontowe pokoje z całkowitem utrzymaniem. W razie potrzeby opieka zapewniona. Konwersacya francuska i angielska. 3251 2 3

Piękna realność w Podgórzu, wolna 12 lat od podatku, dobrze rentująca się. Parcele budowlane w Krakowie w najzdrowszej dzielnicy. — Wszystko tanio **do sprzedania.** Adres: Drogueryа w Podgórzu, Lwowska Nr 1. 3115 5 6

Winogrona deserowe
kuracyjne, słodkie (Chasselas) 5 kg. kor. 2·30 wysyła 3211 4 10
Dr Horváth, Szentendre. Węgry.

Zakład konc. sprzedaży mebli antycznych ma do sprzedania: 2990 7 0
Garnitur w stylu Ludw. XVI autentyk, odnaleziony przez Artystów znawców w Warszawie, Sekretarz autentyczny inkrust. z bronzami (obecnie na wystawie w Muzeum Narod.), Garnitury mahoniowe, Szafy inkrust. i rzeźbione, Lustra i Biurka mahon., Żyrandol wspaniały antyk z bronzu, Biżuterye, Porcelana i wiele innych pięknych okazów autentycznych i zwykłych oraz Garderoba.
Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.


Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nieszkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła
J. Schüller, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 3052 1 0

Jadwiga Krulikiewicz, nauczycielka śpiewu solowego z patentem konserwatoryum warszawskiego, uczennica Nouvelliego, Wysockiego we Lwowie, udziela lekcyj u siebie i na mieście, Wolska 3, I piętro. Zgłoszenia od 11–1. 3187 4 6

Paryżanka
Nauczycielka dyplomowana udziela lekcyi francuskiego i konwersacyi. Ul. Szewska l. 7, II p., schody frontowe, od 2 do 5. 3171 4 4

Uczeń z ukończoną VI klasą gimnazyalną, izraelita, poszukuje umieszczenia w aptece jako praktykant. Zgłoszenia: **Immerglück, Sękowa** ad Gorlice. 3249 2 3

Słuchacz II roku wydziału filozoficznego przygotowuje do egzaminów, oraz udziela korepetycyi za umiarkowane wynagrodzenie. — Zgłoszenia: **Kozłowski Józef, Podgórze, Czarnieckiego 6.** 3160 3 0

Cours de Littérature française
par Parisienne arrivant 1er octobre. Un Cours par semaine 3 couronnes par mois. — Adresser inscriptions: **M. G. S.** Administration du Journal „Nowa Reforma". 3043 8 0

Miód pszczelny
świeży, tegoroczny lipcowy, posyłam najtaniej pocztą w 5 kg. blaszankach wraz z opakowaniem i opłatą pocztową za 5 K 50 h. Miód jest z mojej własnej pasieki, dlatego ręczę za czystość. **P. STELMACH, Sosnów,** p. Siemikowce. 3241 2 10

Kandydat notaryalny

z praktyką 2 do 4-letnią znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia należy adresować: **P. Jan Glück,** przewodniczący Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie, ul. Tarłowska l. 3.
3209 4 6

W Chemicznie badany, przytem przez władzę za zupełnie nieszkodliwy dla skóry uznany **„tępiciel włosów"** usuwa u pań tak niepiękne i przykre **ŁOSY NA TWARZY** gruntownie wraz z korzonkami i nadaje cerze także jeszcze pierwotną świeżość, delikatność i gładkość. Cena 7 koron. Wysyła wszędzie dyskretnie 2785 6 50
I. SCHMIDEK, Budapest, VII., Nyár-utca 18.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne
Towarzystwo żeglugi w Tryeście
„Austro Americana"
Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.908 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło
Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny
i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi. Zadaniem tej organizacyi jest: oprzeć swą działalność na rzetelnej podstawie, ochronić Wychodźców od wszelkiego wyzysku i skierować ruch Wychodźców, o ile możności, przez **austryacki port Tryest.**
Towarzystwo i jego agenci mają czuwać nad tem, ażeby pasażerowie płacili tylko oznaczone **przez Zarząd ceny** jazdy i otrzymywali możliwie najlepszy wikt i utrzymanie. Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:
GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP. w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,
oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej, tudzież zastępca: **Główna Agencya we Lwowie, Błonie 2** i prowincyonalne Agencye. 1808 28 50

C. k. austr. koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1905 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 r. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
3.15 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Budapesztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:
4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.